

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 czerwca na pocztę lub u listonosza.



**Karczmiska
z najdroższymi
śmieciami w powiecie**



Janusz Goliszek

**Po apelacji rodziny sąd
zmienia wyrok dla byłego
komendanta straży**

15



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

16 - 22 czerwca 2020 r. ■ nr 24 (275) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)



Marek G.

ŁAZISKA

WILKÓW

Rodzinna tragedia.

Pod gruzami zginął Józef (87 l.) i Renata (47 l.)



**Stan uszkodzonej Barbary i jej syna
Dariusza poprawia się. Razem z prokuratorskim
śledztwem ruszyła akcja pomocy dla
uszkodzonej rodziny Romanowskich.**

Opole: Nie
koronawirus
ich stresował,
tylko „Wesele”
i matematyka

s. 2

Ratoszyn:
„Amerykański
lekarz”
wyludził
31 tys. zł

s. 3

Powiat:
Pandemia
odchudziła
budżety miast

s. 12

Piotrawin:
Boże Ciało
skromniejsze
niż zawsze

s. 14

Brzozowa:
Pijany kierowca
staranował płot

s. 3

**Kto z naszych
w Komitecie
Dudy**

s. 7

**Skorzystali z tarczy
anty kryzysowej.
Lista firm i kwoty**

s. R1-6

AgroNero SKŁADY OPAŁU

• węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe

Wilków, Kazimierz Dolny, Bochnica, Karczmiska, Rogów, Zagłoba, Głusko,
Braciejowice, Żmijowiska, Łaziska, Opole Lubelskie

Obsługuje Skład Opału Wilków 69
tel.: 790-770-311, 728-915-329

www.agronero.pl

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Renata Szymańska
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NEKROLOGI

PONIATOWA

Janina Gołofit, 83 l.
Wólka Komasyńska, zm. 5 czerwca

Bogumiła Łucjanek, 77 l.
Lublin, zm. 5 czerwca

Tadeusz Długosz, 75 l.
Poniatowa, zm. 8 czerwca

Krystyna Niezbecka, 89 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 8 czerwca

Andrzej Sadowski, 64 l.
Szczuczki Kolonia, zm. 8 czerwca

Jan Czuba, 81 l.
Chodel, zm. 10 czerwca

Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej w Poniatowej – Usługi
Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Jerzy Wysocki, 60 l.
Opole Lubelskie, zm. 4 czerwca

Adam Kupisz, 80 l.
Owczarnia, zm. 6 czerwca

Michalina Kolibska, 101 l.
Wąwolnica, zm. 8 czerwca
Ewa Kawala, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 8 czerwca

Ryszard Piątek, 75 l.
Ratoszyn, zm. 9 czerwca

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Opolscy maturzyści opowiadają, jak im poszło na maturach

Nie koronawirus ich stresował, tylko „Wesele” i matematyka

Mogą odetchnąć już z ulgą, bo maturalny maraton mają za sobą. Jedni w związku z panującą pandemią liczyli na łatwiejsze tematy. Inni poczuili wielką ulgę, że nie muszą zdawać egzaminów ustnych. Większość maturzystów z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim, z którymi rozmawialiśmy w minioną środę, zaskoczona była tematem wypracowania z języka polskiego. Czego, jak czego, ale „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego w tej szkole – jak mówią – nie spodziewał się nikt.

Pytała: Agnieszka Ciekot

**Michał Czerwiński**

Jeśli chodzi o maturę z polskiego i angielskiego, myślę, że nie było najgorzej, z tych egzaminów jestem zadowolony. Najlepiej chyba poszedł mi egzamin z języka

polskiego. Oczekiwałem trudniejszych pytań i zadań. Gorzej było z matematyką, chociaż liczyłem, że będzie trudny egzamin. No i trochę był. Nie liczyłem na taryfę ulgową w związku z pandemią, że tematy na maturze będą łatwiejsze. Stresowała mnie trochę nauka i powtórki przez internet, bo nie były to przygotowania do matury takie jak zawsze. Lekcje i powtórki na żywo a on-line to niebo a ziemia. Więcej trzeba było się uczyć na własną rękę. Nie ściągałem na maturze. Myślę, że jak ktoś był sprytny, to mógł i ściągać. Po maturze oczekuję na kontrakt w Zwoleń, w piśmie ręcznej. Na razie nie będę miał za bardzo czasu na studia, może jakieś studium.

**Emilia Flont**

Dla mnie najgorsza była matematyka, bo z tego przedmiotu akurat nie jestem najlepsza. Zadania otwarte były trudne. Jeśli chodzi o maturę z polskiego, to teksty, z którymi musieliśmy się

zmierzyć, były dość łatwe. Ale sam temat z „Wesele” Wyspiańskiego trochę mnie zaskoczył. Myślałam, że będzie coś z „Pana Tadeusza” albo „Lalki”. Angielski – poziom podstawowy dość łatwy. Pisałam też rozszerzony. Stresowała mnie bardziej sama matura niż cała ta otoczka związana z pandemią koronawirusa i wprowadzonymi środkami ostrożności. Liczyłam, że w związku z sytuacją, jaka panuje, tematy maturalne mogą być trochę łatwiejsze. Bardzo cieszę się, że nie musimy zdawać egzaminów ustnych, bo nimi tak naprawdę najbardziej się stresowałam. Naukę chciałabym kontynuować w Lublinie, filologię angielską na UMCS-ie.

**Sebastian Skorek**

Matematyka była najcięższym przedmiotem na maturze. Dostyc trudne były zadania otwarte. Jeśli chodzi o język polski – zaskoczyło mnie „Wesele”. Tego utworu nie spodziewałem się kompletnie. Na początku trochę się przestraszyłem. Ciężko było go zinterpretować, czytałem go kilka razy, nie mogłem do końca go zinterpretować. Ale coś udało się napisać, więc myślę, że nie będzie najgorzej. Egzaminu z języka angielskiego najmniej się obawiałem. Stresowałem się jedynie matematyką i stres pojawił się tylko przed samym egzaminem. Pandemia w pewnym sensie odbiła się na maturach, bo były opóźnione. Fajniej byłoby egzaminy zdawać na świeżo, w maju. Myślę o dalszej edukacji w jakimś studium. Interesuje mnie informatyka i fotografia.

**Gabriela Jurak**

Jeśli chodzi o język polski, to na pewno nie spodziewałam się na maturze „Wesele”. I muszę przyznać, że trochę średnio mi poszło. Wydaje mi się, że nie najlepiej napisałam, bo temat najzwyczajniej w świecie mi nie podszedł. Obstawiałam „Pana Tadeusza”. Matematyka – zadania otwarte były trudne. Zamknięte – ok, nawet jeśli się nie wiedziało, można było strzelić w tę dobrą odpowiedź. Przez koronawirusa stresu jakiegoś nadzwyczajnego nie było. Myślę, że przez te kilka miesięcy przyzwyczailiśmy się do tej sytuacji. Bardziej od pandemii stresowała mnie matematyka. Na maturę nie zabrałam czerwonej bielizny ze studniówki. Nie wierzę w te zabobony. Planuję pójść na studia. Najpewniej w Lublinie, ale co do kierunku to jeszcze nie zdecydowałam.

**Patryk Woźniczka**

Wrażenia po tych trzech dniach maratonu maturalnego mam mieszane, ponieważ nikt w naszej

szkole nie spodziewał się „Wesele”. Obstawialiśmy „Lalkę” Prusa. Dlatego też matura z polskiego była trudna, chociaż pierwszy tekst – czytanie ze zrozumieniem – było jeszcze do ogarnięcia. Moim zdaniem egzamin z matematyki nie był najtrudniejszy, choć zadania otwarte były najtrudniejszym punktem matury. Rozwiązałem je wszystkie, ale gdy sprawdziłem odpowiedzi, to nie wszystkie były poprawne. Angielski nie był najgorszy. Przygotowania do matury w tym roku przez koronawirusa były trudniejsze, bo np. nie można było mieć korepetycji bezpośrednio z nauczycielem, tylko przez Internet, albo coś trzeba było innego kombinować. Generalnie było jednak łatwiej i mnie stres w związku z tym, że zostaliśmy zwolnieni z egzaminów ustnych. I to jest największy plus tegorocznej matury.



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
19 - 21 czerwca	NAPRZÓD	16.00	2 D dubbing	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
19 - 21 czerwca	NAJŚWIĘTSZE SERCE	18.15	2 D lektor	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
19 - 21 czerwca	BAD BOY	20.15	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
24, 25, 27 czerwca	SONIC. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA	17.00	2 D dubbing	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
24, 25, 27 czerwca	SWINGERSI	19.15	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł

W hołdzie Świętemu Janowi Pawłowi II

Mieszkańcy Osin (gm. Chodel) pamiętali o jubileuszu urodzin Karola Wojtyły. Z tej okazji zorganizowali spotkanie poświęcone jego życiu, twórczości poetyckiej i pontyfikatowi.

Zorganizowała je sołtys wsi, która chciała w ten sposób uhonorować setną rocznicę urodzin Świętego Jana Pawła II. Przypomniana została m.in. sylwetka wielkiego Polaka oraz utwory, które wyszły spod jego pióra. Pojawiła się też ulubiona pieśń „Barka”.

Święty Jan Paweł II już w młodości był zainteresowany sztuką, pochłaniał klasykę literatury polskiej i obcej, rozwijał w sobie wrażliwość na słowo –

podkreśla Irena Piątek, sołtys wsi Osiny, która podobnie jak i Karol Wojtyła studiowała polonistykę. Niestety wojna przerwała Karolowi Wojtyłce edukację i pracę w teatrze. W latach powojennych nie przestał tworzyć.

Pisał wówczas wiersze i sztuki dramatyczne, w których przekazywał m.in. swe myśli dotyczące Boga i wiary oraz Polski i Polaków, rodzimej przyrody – to zawsze było mu najbliższe – podkreśla.

Praca w Stolicy Apostolskiej wyciszyła Papieża – poetę, a pozwoliła zaistnieć mu jako prozaikowi.

(ac)

INFORMATOR
ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepłota 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczuk 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Janusz Czapla 509 028 517

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

Sprawca będzie musiał naprawić wyrządzone szkody

Wjechał prosto w płot. Miał ponad promil alkoholu



Mimo że samochód został mocno zniszczony, to jadące nim osoby nie odniosły poważnych obrażeń

GM. WILKÓW: 34-latek z Lublina i pasażerka mogą mówić o dużym szczęściu. W Brzozowej ich Alfa Romeo staranowało ogrodzenie. A oni sami zakończyli jazdę w rowie.

Całe zdarzenie policja zakwalifikowała jako kolizję.

- 34-latek z Lublina odpowie przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji drogowej – zapowiada asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy polskiej policji.

Doszło do niej w miniony wtorek po południu. Mieszkaniec Lublina wraz z pasażerką podróżowali po gminie Wilków samochodem Alfa Romeo.



Pijany kierowca zniszczył murowano-drewniane ogrodzenie jednej z posesji w Brzozowej



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
34-latek z Lublina odpowie przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji drogowej

- Jadąc przez miejscowość Brzozowa, kierowca nie opanował pojazdu, uderzył w ogrodzenie jednej z posesji, a następnie wjechał do rowu – podaje.

Alkomat potwierdził, dlaczego 34-latek miał problem z opanowaniem kierownicy. Urządzenie wykazało ponad promil alkoholu w wydychanym przez niego po-

wietrzu. Teraz tłumaczyć będzie się z tego w sądzie. Lublinianinowi grozi do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna i utrata prawa jazdy nawet na 15 lat. Musi także liczyć się z obowiązkiem naprawienia szkody, którą spowodował, kierując na „podwójnym gazie”.

Agnieszka Ciekot

„Amerykański lekarz” wyłudził 31 tys.zł

GM. CHODEL: Ofiarą oszusta padła 69-letnia mieszkanka Ratoszyna. Poznali się przez Internet.

On podawał się za żołnierza amerykańskiego, pracującego jako lekarz na zagranicznej misji. Ona 69-latka. Najpierw połączyły ich długie wirtualne rozmowy. Zaczęli zwierzać się ze swoich zamierzeń i problemów.

- Amerykański „lekarz” pisał kobiecie między innymi, że planuje przejść na emeryturę i potrzebuje pieniędzy na specjalną składkę. Mieszkanka gminy Chodel, kierując się sympatią i chęcią pomocy, przelała „lekarzowi” pięć tysięcy złotych – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Internetowa znajomość rozwijała się. Doszło nawet do tego, że wspólnie zaczęli snuć plany

na przyszłość. I amerykański „lekarz” znowu zaczął prosić o pieniądze.

- Wierząc w to, że przyszedł mąż, potrzebuję pieniędzy na organizację ślubu i innych wspólnych przedsięwzięć, kobieta przelała mu łącznie 31 tysięcy złotych, które dla oszusta okazały się również niewystarczające – opowiada.

Gdy mężczyzna zażądał kolejnych kwot - odmówiła. Pojawiły się więc groźby. 69-latka otrzymała od „wybranka” wiadomość mailową.

- Oszust zagroził kobiecie, że jeśli nie zapłaci pieniędzy, przyjedzie wojsko i zrobi z nią porządek – dodaje rzeczniczka policji.

Dopiero wówczas wystraszona kobieta zgłosiła sprawę na policję. Funkcjonariusze uświadomili jej, że została oszukana.

(ac)



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
8 czerwca	Osiny	68-letni mieszkaniec gm. Chodel	motorower	0,46 promila
9 czerwca	Brzozowa	34-letni mieszkaniec gm.	Alfa Romeo	ponad 1 promil



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

7 czerwca

- Chodel: Przewrócone drzewo na jezdni.

- Ratoszyn Drugi: Zerwana linia energetyczna.

- Ratoszyn Pierwszy: Częściowo zerwany dach na stodołę.

8 czerwca

- Opole Lubelskie: Ulatniający się gaz z samochodu.

- Wrzeliów: Pożar domu. Przyczyna – uderzenie pioruna. Straty – ok. 3 tys.zł.

9 czerwca

- Kowala Druga: Drzewo na jezdni.

10 czerwca

- Opole Lubelskie: Kolizja drogowa.

- Chodel: Wybuch gazu w budynku jednorodzinnym.

- Opole Lubelskie: Zabezpieczenie obszaru operacyjnego przez OSP Pusznio i Opole.

- Łaziska: Drzewo na jezdni.

11 czerwca

- Chodel: Zabezpieczenie miejsca zdarzenia.

- Wola Rudzka: Pomoc osobie poszkodowanej, która upadła z wysokości.

(ja)

R E K L A M A

AGRO TECHNIKA

AKUMULATORY

topla Centra ZAP

BOSCH VARTA BPOWER

Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 10

507 072 230, 665 609 000, 693 739 000

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
OPOLE LUBELSKIE				
ORLEN	4,19	4,54	4,19	2,02
BP	4,24	4,46	4,24	2,02
PAWTRANS	4,15	-	4,19	-
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ				
ORLEN	4,24	-	4,24	2,05
PONIATOWA				
PAWTRANS	4,14	4,44	4,14	1,89
CHODEL				
UL. PIŁSUDSKIEGO	4,14	-	4,09	1,99
PIOTRAWIN				
DAKO	4,20	-	4,20	1,97
GŁUSKO DUZE				
AGRO-PAL	4,19	-	4,19	1,99
PRZYTYKI				
STACJA PALIW	4,12	-	4,07	1,87



CZYTELNICZY KOMENTUJĄ

opolelubelskie.24wspolnota.pl

Internauci komentują artykuł „Groził wysadzeniem bloku w powietrze”. Dyskusję śledzić można na naszym forum www.24wspolnota.pl

Darek: Nie pochwalam zachowań tego człowieka i jeśli to prawda to powinien od razu trafić w miejsce, gdzie inni go troszkę utemperują. Ciekawi mnie tylko ile z osób, którzy opowiadają o nim, jaki on jest zły, mieszka z nim w jednej klatce w bloku, czy tylko usłyszała od kogoś. Zanim zaczniemy kogoś oceniać, to zacznijmy od siebie, czy jesteśmy w stosunku do innych uczciwi.

Teru34: W naturze to się nazywa: Gatunek kolizyjny.

Joko: Sąsiedzi go prowokują, zaczynają, wyzywiają, dlatego tak się zachowuje. Znam go i myślę, że aż taki nie jest, żeby wysadzić blok. Jakby z nim nie zaczęli, to by był spokój.

Do anonim: To cały blok ma się wyprowadzić, bo jeden Zubeł nie potrafi z ludźmi żyć i się zachowywać? W układance jak jeden element nie pasuje to się go a nie całą resztę...

Do anonim: Jak chcą spokoju, to niech się przeprowadzą na bezludną wyspę. Mieszkać w bloku i spokoju się domagać, śmieszne! Myślę, że dokuczali mu, jak ktoś wcześniej wspomniał i stąd ta reakcja. A może życzliwy sąsiad go sprowokował? I zadzwonił po komandosów? Kto wie?

Anonim: Zastanów się, co ty piszesz! Ludzie chcą spokoju, a nie użerać się z idiotą.

Anonim: Każdy jest mądry, jeżeli dana sprawa jego nie dotyczy. Proponuję wziąć tego człowieka do siebie, mieszkać z nim i zobaczyć co on wyczynia, bardzo szybko zmienilibyście o nim zdanie. Ten człowiek już od dłuższego czasu nie daje spokoju sąsiadom, wiecznie darcie mordy, imprezy, sprowadzanie meneli do domu...

Katina: Mieszkam blisko. Ten człowiek od lat terroryzuje sąsiadów i mieszkańców swojej miejscowości. To zaskakujące, że od tak długiego czasu służby nie są w stanie poradzić sobie z jednym zagrażającym innym ludziom człowiekiem.

Do katin: Nasi komandosi najlepiej radzą sobie z wlepianiem mandatów ludziom na rowerach i pod sklepem. Tu na foto widzimy, jak ta pani jest w euforii zachwyty, jakby schwytała przestępcę poszukiwanego listem gończym.

red

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Kwalifikowany pracownik ochrony	Opole Lubelskie / KARABELA	od 2250 zł
Sprzedawca	Wilków / GMINNA SPÓŁDZIELNIA	od 2600 zł
Mechanik maszyn rolniczych	Opole Lubelskie / AGROTUR	od 2600 zł
Sprzedawca	Opole Lubelskie / AGROTUR	od 2600 zł
Pracownik zakładu pogrzebowego	Opole Lubelskie / ONYX	od 2600 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Fakturzystka	Skowieszyn / ŁUKASZ SKAŁBAN	od 2600 zł
Sortowacz	Puławy / MK PIELAK WARZYWA-OWOCE	od 2600 zł
Pracownik budowlany	Puławy	od 2600 zł
Dziennikarz	Puławy / AMINO - GRUPA POGOTOWIE POGRZEBOWE	od 2600 zł
Ślusarz / Spawacz	Zastawie / EKO-POL	od 3200 zł
Pracownik myjni system wewnętrznych	Zarzecze / KOFLEX	od 4000 zł
Brakarz	Puławy / PBHT PeZet-BUD	od 2600 zł
Kierowca kat. C+E	Puławy / PBHT PeZet-BUD	od 2600 zł
Technik konserwator urządzeń	Puławy / REMPOŻ	od 3500 zł
Prace w przemyśle przetwórczym	Baranów / ESKIMOS	od 17 zł / h
Monter okien i drzwi	Puławy / FIRMA ATUT	od 3150 zł
Sprzedawca	Puławy / FIRMA ATUT	od 3150 zł
Kierowca kat. C	Płonki / CELMAR	od 3600 zł
Kelner	Janowiec / REYPOŁ REJMAK	od 2600 zł
Kierowca	Puławy	od 2600 zł

A U T O P R O M O C J A

Praca we Wspólnocie! Szukamy dziennikarza!!!

Wydawnictwo „Wspólnota” lider rynku prasy lokalnej na terenie północnej Lubelszczyzny poszukuje

Dziennikarza prasowego

Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za zbieranie informacji i pisanie artykułów prasowych

Jeśli:

- Posiadasz wykształcenie średnie lub wyższe
- Jesteś osobą samodzielną, kreatywną i komunikatywną
- Potrafisz pracować pod presją czasu
- Potrafisz poprawnie i sprawnie pisać
- Jesteś zarejestrowany w Urzędzie Pracy to prawdopodobnie właśnie Ciebie szukamy.

Oferujemy ciekawą, pełną wyzwań pracę, dużą niezależność oraz atrakcyjne wynagrodzenie. Naszą ofertę adresujemy zarówno do doświadczonych dziennikarzy, jak i osób, które nie mają jeszcze imponującego dorobku, są jednak zdecydowane rozwijać się w tym zawodzie.

Do kontaktu zapraszamy zarówno osoby poszukujące stałej pracy, jak i tych, którzy chcieliby traktować dziennikarstwo jako zajęcie dodatkowe.

Upriejmi informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV i próbki tekstu na adres **e-mail: pulawy@24wspolnota.pl • tel. 780 029 979**

Prosimy o zawarcie w dokumentach rekrutacyjnych formuły: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o ochronie danych osobowych Dz.U Nr 133 poz.883)”.

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



**Restauracja
“POD DĘBAMI”**

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

**tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470**

Organy ścigania sprawdzą, czy doszło do kierowania gróźb karalnych

Wójt zawiadomił policję o groźbach karalnych radnego

– J... ci (tu słowo oznaczające zadanie ciosu) kiedyś – miał powiedzieć radny Andrzej Stolarz do wójta Leszka Łuczywka na styczniowej sesji Rady Gminy Markuszów. Teraz z zawiadomienia wójta sprawą zajmuje się policja, przesłuchując świadków.

Policja przesłuchuje uczestników sesji

Wydawało się, że o krótkiej wymianie zdań między wójtem i radnym z sesji budżetowej 31 stycznia nikt już nie pamięta. Jednak w trakcie pracy nad innym artykułem dotyczącym Markuszowa, jeden z naszych rozmówców wspomniał, że wójt złożył na radnego zawiadomienie na policję. Potwierdza to oficer prasowa KPP Puławy.

– Prowadzone jest postępowanie z zawiadomienia wójta w sprawie gróźb wypowiada-

nych wobec niego przez jednego z radnych. Na tym etapie postępowania przesłuchiwaani są świadkowie – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak. Sprawę prowadzi komisariat w Kurowie.

Zarówno wójt, jak i radny dziś nie chcą komentować sprawy. Obaj czekają na zakończenie postępowania i odsyłają do nagrania ze styczniowej sesji.

O komentarz do sprawy pytamy też przewodniczącego rady gminy Leszka Wocha, który prowadził wspomnianą sesję.

– Nie chciałbym wypowiadać się na temat tego, czy taka sytuacja miała czy nie miała miejsca. Ja nie byłem świadkiem takiego zdarzenia. Byłem przesłuchiwany przez policję i powiedziałem to samo, co panu – mówi krótko przewodniczący.

Co widać na nagraniu?

Mimo pewnych problemów technicznych, sesja z 31 stycznia była transmitowana. Odnosnik do nagrań można znaleźć na stronie gminy. Na nagraniu widać jak wójt kilka razy zgłasza chęć zabrania głosu. Dzieje się to w momencie głosowania nad zmianami w uchwale budżetowej 2020, dlatego przewodniczący chce najpierw dokończyć ten punkt obrad i dopiero oddać głos wójtowi.

– Ale to jest bardzo ważne. Przed chwilą, chciałem oświadczyć, że pan radny Stolarz cytuję powiedział mi „J... (tu słowo oznaczające zadanie ciosu) ci kiedyś”. Więc proszę państwa, jeżeli tak się mamy zachowywać... – mówi wójt. Nie kończy jednak zdania, bo szybko reaguje wywołany radny.

– Szanowni państwo. Naprawdę. Ten pan prowokuje mnie od początku sesji. Uśmiecha się. To już się robi żenujące – mówi Andrzej Stolarz.

– Panowie, jesteśmy w momencie głosowania zmian budżetu – kończy przewodniczący, wracając do omawianego punktu.

Wspomniane przez wójta słowa radny miał wypowiedzieć chwilę wcześniej, podczas krótkiej przerwy technicznej. Ponieważ formalnej przerwy nie zarządzono, kamera cały czas przekazywała obraz z sali. W czasie pauzy radni i wójt chodzili po sali, podchodząc m.in. do stolika kawowego. Zebrało się tam sporo osób. Po chwili jednak przewodniczący zaprosił wszystkich z powrotem za stół. Uwagę większości osób znów zajęło głosowanie. Wójt Łuczywek i radny Stolarz pozostali jednak chwilę przy kawie. Widać, że doszło między nimi do krótkiej rozmowy, jednak poza zasięgiem mikrofonów. Radny odchodzi od wójta, a Łuczywek podnosi rękę i chce coś zgłosić przewodniczącemu.

Kamil Wąsik

Azoty: Zmiany w radzie nadzorczej

Już nie Grzegorz Mandziarz i Jacek Wójtowicz będą reprezentować załogę puławskich Azotów w radzie nadzorczej spółki. Wybory na nowych członków wygrała Agnieszka Kowalik z OPZZ i Piotr Śliwa z Solidarności. Poza stawką, na trzecim miejscu, znalazł się szef ZZPRC, Sławomir Wręga.

Na Azotach zakończyły się wybory dwóch Członków Rady Nadzorczej powoływanych spośród osób wybranych przez pracowników. W głosowaniu mogli brać udział wszyscy pracownicy Zakładów Azotowych Puławy i spółek wchodzących w skład grupy kapitałowej ZAP. W drugiej turze wyborów uczestniczyło czworo kandydatów. Najwięcej, bo ponad połowę głosów (1306), uzyskała Agnieszka Kowalik z OPZZ. Za nią uplasował się Piotr

Śliwa, przewodniczący zakładowej Solidarności, z wynikiem 852 głosów. Na trzecim miejscu z 784 głosami znalazł się Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, co oznacza, że jego organizacja nie będzie mieć już swojego reprezentanta w radzie. Dotychczasowy członek RN z ramienia ZZPRC, Grzegorz Mandziarz, odpadł z wyborów już po I turze. Z miejscem w radzie zęną się również Jacek Wójtowicz z Solidarności, czwarty z kandydatów II tury. Uzyskał 743 głosy.

Do głosowania uprawnionych było 4861 osób, jednak z tej możliwości skorzystała tylko połowa – karty do głosowania wydano 2441 pracownikom.

P. Śliwa nie chciał komentować wyborów. Z S. Wręgą nie udało się nam skontaktować.

KW

Agnieszka Kowalik, OPZZ – 1306 głosów

Piotr Śliwa, NSZZ Solidarność – 852 głosy

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyni lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda-środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog** - Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog** - Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

Mieszkańcy w asyście policji weszli do dawnej szkoły

Budynek szkoły wrócił do gminy. A z nim problemy

GM. CHODEL: Nie poskutkowały wezwania do przekazania obiektu i oddania kluczy, więc wójt komisyjnie przejął budynek szkoły w Osinach. – Serce się kraje, jak się patrzy na to, co zastaliśmy w środku – mówią mieszkańcy.

Szkoła w Osinach nie miała szczęścia. Najpierw została zlikwidowana, a potem kilka lat czekała na remont i nowe zagospodarowanie. I niestety nie doczekała się. A zapowiadały to władze Stowarzyszenia Pomocy imienia św. Ojca Pio z Lublina, które w 2011 roku dostały użyczenie od ówczesnych władz gminy Chodel całą nieruchomość. Plany miały wielkie: stworzenie w Osinach zakładu opiekuńczo-leczniczego dla osób starszych. Zabrakło pieniędzy.

Umowa zerwana, szkoła odzyskana

Obecne władze pod naciskiem lokalnej społeczności postanowiły zerwać umowę z zarządem stowarzyszenia. Doszło do tego w lipcu ub.r.

- Umowa użyczenia budynku szkoły wypowiedziana została przez gminę, ponieważ stowarzyszenie nie wywiązało się z jej zapisów - mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Głównym powodem miał być brak zabezpieczenia budynku i rozpoczęcia prac.

- A był taki zapis, że w ciągu trzech lat od podpisania umowy rozpoczną się prace - dodaje.

Gmina już rok temu próbowała oficjalnie odzyskać obiekt. Na miejsce przyjechała komisja. Nie zjawił się natomiast nikt ze stowarzyszenia, aby przekazać budynek właścicielowi.

W minioną środę miało miejsce drugie podejście do przejęcia budynku. Tym razem już skuteczne, choć ze Stowarzyszenia ponownie nie zjawił się nikt.

- Byli dwukrotnie wzywani do przekazania budynku i kluczy oraz spisania protokołu przejęcia. Z racji, że nie chcą dobrowolnie przekazać, więc w asyście policji wymienimy zamki - zapowiedział wójt, zapraszając nas na to wydarzenie.

Tak też się stało. W środę przy szkole w Osinach zjawi-



Wójt próbował otwierać drzwi starymi kluczami, które miała gmina. Ale żaden nie pasował, trzeba było rozciąć łańcuch dodatkowo zabezpieczający drzwi

li się urzędnicy, radni, grupa mieszkańców i kilku funkcjonariuszy policji. Ponieważ żaden ze starych kluczy nie pasował, trzeba było rozciąć łańcuch dodatkowo zabezpieczający drzwi i dopiero zgromadzonym udało się wejść do szkoły.

Byli w szoku po tym, co zobaczyli

- Chodziłem do tej starej szkoły. To wszystko było elegancko zrobione, naprawdę szkoła była bardzo dobrze utrzymana. A później, jak szkoła została zamknięta, nikt o to już nie dbał, zostało i tak to niszczało - wspominał dawne czasy pan Wiesław Bogusz, mieszkaniec Osin.

To, co zobaczył w środku, przeraziło go, podobnie jak i innych. Powybijane szyby w oknach, kałuże wody stojące na korytarzu i poodpryskiwana farba na ścianach. Najgorszy widok był w starej części szkoły. Tu praktycznie w każdym pomieszczeniu strop zaczął się już zawalać.

W salach na podłogach znaleźć można było porozwalane dzienniki lekcyjne i stertę książek ze szkolnej biblioteki.

- Serce się kraje, jak patrzy się na tę niszczącą szkołę, która wznoszona była trudem okolicznych mieszkańców - przyznaje Janina Kieraga z Osin, która przeglądała stare dzienniki lekcyjne.

- Jestem porażona, w jaki sposób w XXI w. ludzie doprowadzili do ogromnej dewastacji i zniszczenia szkoły. Jest to antywzór dla tych wszystkich, co marzą o zamykaniu szkół w Polsce - nie kryła wzruszenia Irena Piątek, sołtys wsi Osiny,



Janina Kieraga z Osin

Serce się kraje, jak patrzy się na tę niszczącą szkołę, która wznoszona była trudem okolicznych mieszkańców

która przez kilka ostatnich lat walczyła o zagospodarowanie tego budynku i terenu.

W środę skierowała apel do wójta o podjęcie kroków prawnych i pociągnięcie prezesów Stowarzyszenia Pomocy Świętego Ojca Pio do odpowiedzialności za doprowadzenie nieruchomości do takiego stanu.

Co dalej z budynkiem?

Władze gminy Chodel nie mają pomysłu na zagospodarowanie odzyskanego obiektu. Raz, że obiekt jest dość duży. Ma około 1400 mkw powierzchni użytkowej. A dwa, że wykorzystanie go na świetlicę wiejską mija się z celem, bo mieszkańcy Osin i sąsiednich wsi mają remizy, w których mogą się spotykać.

O tym, co się stanie z budynkiem, zdecydować mają ostatecznie radni. Wójt nie chce sprzedawać nieruchomości. Skłania się ku wydzierżawieniu jej, o ile znajdzie się chętny.

- Na pewno wspólnie z radnymi przedyskutujemy to na komisjach. Na pewno dalej nie możemy pozostawić budynku w takim stanie, w jakim jest, bo stwarza on niebezpieczeństwo dla osób wchodzących na ten teren. Musimy zabezpieczyć go - mówi Przemysław Kowalski.

Agnieszka Ciekot



W najgorszym stanie jest stara część szkoły. Tu praktycznie w każdym pomieszczeniu strop zaczął się już zawalać



Wiesław Bogusz, mieszkaniec Osin

Chodziłem do tej starej szkoły. To wszystko było elegancko zrobione, naprawdę szkoła była bardzo dobrze utrzymana. A później, jak została zamknięta, nikt o nią już nie dbał



Irena Piątek, sołtys wsi Osiny

Apeluję do wójta o podjęcie kroków prawnych, które by zaowocowały pociągnięciem prezesów Stowarzyszenia Świętego Ojca Pio do odpowiedzialności

A U T O P R O M O C J A

W **wspólnota**
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje dobrych

HANDLOWCÓW!

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej



Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

Czterech z ośmiu księży jubilatów związanych jest z powiatem lubartowskim

Przeżyli pół wieku w sutannie. Tak jak w 1970 r., znowu spotkali się na mszy w archikatedrze

- Biskup Mieczysław Cisko jako wikary pełnił posługę m.in. w Lubartowie.
- Ks. Józef Huzar zbudował w tym mieście kościół.
- Ks. Stanisław Góra wspierał działaczy rolniczej Solidarności.
- Ks. Stanisław Słowik był proboszczem w Kamionce.
- Ks. Konrad Dobrowolski w Radawcu.
- Ks. Władysław Dobrowolski w Nowym Siole.
- Ks. Mieczysław Bochenek był dziekanem bełżyckim.
- Ks. Fryderyk Gorajczyk gromił duchownych i świeckich przeciwników na zawodach tenisa stołowego.
- Ks. Krzysztof Targoński był dyrektorem liceum im. św. Stanisława Kostki.

Różne życiorysy, różne kapłańskie drogi, ale łączy ich jedno - wszyscy zostali księżmi 14 czerwca 1970 r.

W sobotę, 13 czerwca, w archikatedrze pw. św. Jana Chrzciciela w Lublinie księża znaleźli się nie tylko wśród odprawiających mszę świętą, ale byli też tymi, w intencji których była ona odprawiana. Modlono się w intencji jubilatów, obchodzących 50-lecie kapłaństwa. Honorowe miejsce zajmował biskup Mieczysław Cisko, tak jak pozostali jubilaci wyświęcony na księdza 14 czerwca 1970 r. przez arcybiskupa Piotra Kałwę. Nabożeństwo jubileuszowe



13 czerwca obchodzono 50-lecie kapłaństwa m.in. biskupa Mieczysława Cisko (stoi na prawo od krzyża). Drugi z lewej stoi ks. Józef Huzar z Lubartowa

we odprawiał arcybiskup Stanisław Budzik. Przedstawił życiorys biskupa jubilata.

Kapłaństwo w przełomowych czasach

- Jako alumn seminarium duchownego ks. biskup razem ze swoimi kolegami seminaryjnymi był uczestnikiem tysiąclecia chrztu Polski. Uczestniczył w obchodach milenijnych także tu, na tym placu katedralnym. Jako młody kapłan, zdolny i gorliwy wikariusz w Krasnymstawie i Lubartowie brał udział w pierwszej peregrynacji obrazu Matki Bożej. Wysłany na studia do Rzymu stał się bezpośrednim świadkiem wyboru kardynała Karola Wojtyły na stolicę św. Piotra i pierwszych lat tego przełomowego pontyfikatu. Jako mieszkaniec Kolegium Polskiego miał często okazję spotykać kardynała Wojtyłę, a także pożegnać go na wspólnym obiedzie tuż przed historycznym, pamiętnym konklawe. Po powrocie ze studiów z doktoratem z dogmatyki na Papieskim Uniwersytecie Gregoriań-

skim zamieszkał w seminarium duchownym i poświęcił się na długie lata formacji duchowej i intelektualnej alumnów. Najpierw jako prefekt, potem wicerektor, wreszcie rektor. Równocześnie podjął wykłady z teologii dogmatycznej jako asystent, a następnie adiunkt na KUL. W sercu diecezji, jak często nazywamy seminarium, zamieszkał przez 33 lata - mówił m.in. metropolita lubelski o biskupie Cisko. Przypomniawszy jego zasługi dla ekumenizmu i dialogu między różnymi wyznaniem i religiami.

- 3 lata temu otrzymał Laur Pamięci za zaangażowanie w dialog katolicko-żydowski i starania dla zachowania dziedzictwa polskich Żydów. Ja osobiście jestem ks. biskupowi wdzięczny za jego posługę administratora archidiecezji lubelskiej po niespodziewanej śmierci ks. arcybiskupa Józefa Życińskiego i cierpliwe wprowadzanie mnie w specyfikę zadań czekających w archidiecezji lubelskiej, dziękuję za 9 lat wzorowej współpracy - mówił arcybiskup w obszernym kazaniu.

Biskup jubilat przedstawia kolegów

Biskup Mieczysław Cisko dziękując zgromadzonym duchownym za odprawienie jubileuszowej przedstawił swoich kolegów seminaryjnych, księży jubilatów.

- Ksiądz kanonik Mieczysław Bochenek. Niegdyś kustosz sanktuarium w Kijanach, wieloletni dziekan dekanatu bełżyckiego, dzisiaj na emeryturze w Chełmie.

Ks. kanonik Józef Huzar, dziekan lubartowski, budowniczy kościoła i domu parafialnego.

Ks. kanonik Konrad Dobrowolski, budowniczy kościoła, domu parafialnego, założyciel cmentarza, od samego początku w parafii w Radawcu.

Ks. kanonik Stanisław Słowik, emeryt, dzisiaj rezydent w Kamionce, gdzie był najpierw wikariuszem, w bardzo przykładowych relacjach z proboszczem, a później odwróciły się porządki bo był proboszcz



Ks. Józef Huzar

- W dwunastym roku kapłaństwa zostałem przez arcybiskupa Bolesława Pylaka skierowany do Lubartowa

był jego podwładnym. I dzisiaj też przykładowe relacje jako emeryta z obecnym proboszczem ks. Piotrem Jastrzębskim.

Ks. Stanisław Góra proboszcz w parafiach w Ostrówku, w Wysokiem w Bychawce, dzisiaj emeryt. Najbardziej chlubną kartą jego życiorysu to lata wikariuszowskie w Tomaszowie Lubelskim, kiedy tworzyła się Solidarność rolnicza i on był konferencjonistą i prelegentem jeżdżącym po Roztoczu z konferencjami patriotycznymi, które umacniały działaczy Solidarności więzionych, internowanych, prześladowanych. Za to otrzymał prezydencki Krzyż Zasługi.

Ks. Władysław Dobrowolski znalazł się w diecezji zamojsko-lubaczowskiej po podziale administracyjnym diecezji. Proboszcz w ostatnich latach w Nowym Siole, dzisiaj na emeryturze rezydent przy parafii św. Jana Pawła II w Biłgoraju, gorliwy spowiednik i ojciec duchowy tej wspólnoty parafialnej.

Ks. Fryderyk Gorajczyk proboszczem był w Tuchowie, w Rejowcu, mistrz sportowy w tenisie stołowym. Zawsze zwyciężał i zdobywał laury i puchary, nie tylko na kapłańskich zawodach, ale i cywilnych.

Ks. kanonik Krzysztof Targoński lubelanin, który pracował w Zamościu, potem odbył studia muzykologiczne. Dyrektor liceum im. św. Stanisława Kostki, który wykonał pionier-

ską pracę, kiedy trzeba było zbierać cięgi za to, że diecezja odzyskała obiekt szkolny, po wojnie utracony, a uczniów trzeba było przenieść do innych szkół.

Msza na pięćdziesięciolecie ks. Huzara

W niedzielę w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie odprawiono mszę świętą w intencji ks. Józefa Huzara.

- 50 lat temu, 14 czerwca 1970 r., kiedy przyjmowaliśmy święcenia z rąk arcybiskupa Piotra Kałwy, też była niedziela. W dwunastym roku kapłaństwa zostałem przez arcybiskupa Bolesława Pylaka skierowany do Lubartowa. Dzięki pomocy parafian powstała kaplica. Potem było pozwolenie na budowę kościoła, po tygodniu cofnięte - wspominał ks. Huzar na jubileuszowej mszy. To dzięki jego staraniom kościół Matki Bożej Nieustającej Pomocy w końcu powstał. Jubilat wspominał sytuację, kiedy wierni obawiali się o jego życie, które z powodu choroby było zagrożone.

- 16 lat temu w Boże Ciało była procesja przed kościołem, ja siedziałem na balkonie, nie byłem w stanie uczestniczyć - mówił. Przez 33 lata ks. Józef Huzar był proboszczem tej parafii, w 2015 r. przeszedł na emeryturę. Pozostaje w parafii jako rezydent.

KA

Miał 1,5 promila i uderzył w sklep, usłyszy zarzut

Kierowca chevroleta, który uderzył w sklep będzie miał postawiony zarzut prowadzenia pojazdu po alkoholu. Inne okoliczności zdarzenia w Kamionce będą ustalane i ewentualnie wyłączane do odrębnego postępowania.

Do dramatycznych wydarzeń doszło w Kamionce ok. godz. 4:30 w niedzielę, 7 czerwca. Od strony Firleja jechały z dużą prędkością dwa samochody - chevrolet i seat. W obu pojazdach było łącznie



Wiatra przystankowa w Kamionce po uderzeniu rozpędzonego samochodu

dziesięć osób - pięć w chevroletcie i cztery w seacie. W trakcie jazdy ul. Kocką kierowca chevroleta chciał wyprzedzić seata. Samochody otarły się bokami.

Kierowcy stracili panowanie nad samochodami. Chevrolet uderzył w barierkę i budynek po sklepie z pieczywem, seat starał się przystanek i zatrzymał się

na krzaku bzu. Sklepik i wiatra przystankowa zostały całkowicie zniszczone. Wiatę usunięto już w niedzielę. Zrzucony sklep, z wyrwą w ścianie, straszy nadal. Według relacji świadków bezpośrednio po uderzeniu w oba obiekty z samochodów wysiedli ich pasażerowie, miało dojść do przepychanki między nimi. Mimo że oba samochody uderzyły w sklep i wiatę z dużą prędkością, nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Obaj kierowcy to mieszkańcy powiatu lubartowskiego. Chevroleta prowadził 26-letni mężczyzna, który miał w organizmie 1,5 prom. alkoholu. Kierowca seata, 19-letni mieszkaniec tej samej gminy, był

trzeźwy. Postępowanie prowadzi posterunek policji w Kamionce w kierunku prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu przez 26-letniego mieszkańca gminy Kamionka - mówi podinsp. Jacek Miduchowski, naczelnik wydziału prewencji w KPP w Lubartowie. Czyn, o którym mowa, jest przestępstwem, za które grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Najprawdopodobniej już w najbliższych dniach 26-latek usłyszy zarzut. Mężczyzna nie był zatrzymany, po przesłuchaniu został zwolniony, jest osobą, która nie ukrywa się.

Na pytanie, czy kierowcom może być postawiony zarzut spo-

wodowania katastrofy w ruchu lądowym, czy niosące takie zagrożenie zdarzenie drogowe zostanie potraktowane jako zwykła kolizja, naczelnik prewencji odpowiedział:

- W trakcie postępowania będą wyjaśniane też inne okoliczności zdarzenia, ewentualnie będą wyłączane do odrębnych postępowań. Według podinspektora Mioduchowskiego policja nie ma obecnie informacji potwierdzających wersję świadków o przepychance między uczestnikami zdarzenia, o czym mówili nam świadkowie.

KA

Chcą pomóc urzędującemu prezydentowi w najgorętszym okresie kampanii

Jacek Bąk, akademicy, wójtowie. Zawiązali komitet poparcia dla Dudy

Nauczyciele akademicy, lekarze czy przedsiębiorcy - przedstawiciele różnych profesji założyli społeczny komitet poparcia Andrzeja Dudy. Grupa liczy prawie 130 osób.

O powstaniu „Lubelskiego Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Poparcia Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Sebastiana Dudy” poinformowano w ubiegłym tygodniu.

- Spotykaliśmy się regularnie przy okazji wszystkich wydarzeń z okazji 100-lecia niepodległości Polski, znaliśmy się prywatnie. Kiedy kampania prezydencka weszła w gorący okres uznali-



W ubiegłą środę na Placu Litewskim w Lublinie zebrali się kilkudziesięciu sympatycy Andrzeja Dudy, by zmanifestować poparcie dla urzędującego prezydenta. Specjalnie na tę okazję do Lublina przyjechał poseł Jarosław Gowin, nie zabrakło tam też przedstawicieli lubelskiego Komitetu

śmy, że warto zacząć analizować mijającą kadencję prezydencką

jako społeczny komitet. Za-

niepokoiło nas to, że ta walka



Jacek Gołębiowski,

przewodniczący Komitetu

- Zaniepokoiło nas to, że ta walka obozu rządzącego z opozycją marginalizuje kadencję Andrzeja Dudy

Andrzeja Dudy, bo nie ma czasu na realną ocenę - mówi Jacek Gołębiowski, historyk i nauczyciel akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. - Obawiam się, że zmiana prezydenta, polityki historycznej, narracji może doprowadzić do tego, że znowu będziemy kręcić się w kółko - dodaje.

Pod koniec ubiegłego tygodnia do Komitetu należało już niespełna 130 członków.

- Chcemy organizować konferencje tematyczne poświęcone różnym blokom: polityce zagranicznej, bezpieczeństwu międzynarodowemu, służbie zdrowia, sprawom społecznym. Będziemy to publikować w internecie i w ten sposób informować osoby zainteresowane taką wiedzą. Także te osoby, które wahają się, na kogo oddać głos w wyborach prezydenckich - zapowiada przewodniczący Komitetu.

Dominik Smagała

SKŁAD KOMITETU

1. Dorota Adach - prezes Zarządu Stowarzyszenia Środowisko Borowicz - Sybiraków w Lublinie
2. Zbigniew Atras - regionalista i publicysta z Krasnegostawu
3. Kazimierz Bachanek - przedsiębiorca i radny RM Świdnik
4. prof. Teresa Bachanek - nauczyciel akademicki i b. prorektor Akademii Medycznej w Lublinie
5. Zygmunt Bartoszek - kierownik Działu Ubezpieczeń SKOK w Lublinie
6. Jacek Bąk - działacz sportowy, b. piłkarz, reprezentant Polski
7. dr Krzysztof Bednarz - nauczyciel akademicki KUL, b. prezes Zarządu Grupy Azoty ZA „Puławy” S.A.
8. Bogna Bender-Motyka - dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie
9. prof. Adam Biela - nauczyciel akademicki KUL i UMCS, b. parlamentarzysta
10. prof. Stanisław Chibowski - nauczyciel akademicki i b. prorektor UMCS
11. Adam Chodziński - dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, radny RM Biała Podlaska, b. wiceprezydent Białej Podlaskiej
12. Krzysztof Choina - zastępca Przewodniczącego Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”
13. Antoni Czamecki - radny RG Tyszowce
14. Dariusz Czarnik - przedsiębiorca
15. Danuta Danielewicz - współzałożycielka grupy zespołów muzycznych w Poniatojew
16. dr Witold Danielewicz - współzałożyciel grupy zespołów muzycznych w Poniatojew, nauczyciel akademicki KUL
17. Zbigniew Danilewicz - b. dyrektor SP w Zubowicach
18. Lilianna Dąbrowska - zastępca Kierownika Biura Powiatowego ARIMR w Rykach
19. Ireneusz Demianiuk - wójt gminy Komarówka Podlaska
20. dr Piotr Dreher - dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie, b. przewodniczący RM Lublin
21. dr Janusz Dubejko - prezes Zarządu Oddziału Lubelskiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich
22. dr Komelusz Dubicki - sekretarz rektora Politechniki Lubelskiej
23. prof. Henryk Duda - nauczyciel akademicki KUL
24. Mariusz Dudziak - radny RG Chodel
25. Tomasz Dyzma - lekarz weterynarii, prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Płsudczyków
26. Rafał Dziekanowski - dyrektor Biura WFOŚiGW w Lublinie, przewodniczący RG Niedzwica Duża
27. ks. prof. Augustyn Eckmann - nauczyciel akademicki KUL, prezes Zarządu Towarzystwa Naukowego KUL
28. prof. Jan Fiedurek - nauczyciel akademicki UMCS
29. Tadeusz Flis - radca prawny
30. prof. Piotr Paweł Gach - nauczyciel akademicki KUL
31. dr Ryszard Gajewski - prawnik i socjolog, prezes Fundacji Instytut Myśli Społecznej, nauczyciel akademicki, b. poseł na Sejm
32. Arkadiusz Gałązka - urzędnik samorządowy
33. dr Marek Gancarz - pracownik naukowy Instytutu Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN w Lublinie
34. Paweł Gilowski - prezes Zarządu WFOŚiGW w Lublinie
35. Adam Głowacz - działacz społeczny i sportowy, b. radny RM Lublin
36. prof. Kazimierz Główniak - b. prorektor Akademii Medycznej w Lublinie
37. Krystyna Główniak - b. dyrektor ZS Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
38. Maria Gmyz - zastępca Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, radna Sejmiku WL
39. prof. Jacek Gołębiowski - dyrektor Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL
40. Tomasz Górski - prezes Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
41. Józef Guszczak - burmistrz Ostrowa Lubelskiego
42. Jolanta Handziuk - b. Dyrektor SP w Dubie

43. Jan Jakimiec - b. urzędnik samorządowy, b. dyrektor SP i Gimnazjum w Tyszowcach
44. prof. Jerzy Jamroz - nauczyciel akademicki Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie
45. dr Andrzej Januszewski - przewodniczący Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” KUL
46. Artur Jaskowski - wójt Gminy Szastarka
47. Piotr Jastrzębski - lekarz, radny RP Łęczyńskiego
48. Gustaw Jędrejek - prezes Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej
49. o. prof. Roman Jusiak - nauczyciel akademicki KUL
50. dr Józef Kaczor - nauczyciel akademicki i b. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UMCS
51. prof. Barbara Kiereś - nauczyciel akademicki KUL
52. Radosław Klekot - dyrektor ZS Centrum Kształcenia Rolniczego w Leśnej Podlaskiej
53. prof. Marian Kondracki - PIW w Puławach
54. Józef Kondrat - stolarz-rzemieślnik, artysta
55. Józef Korulczyk - prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, b. burmistrz Radzynia Podlaskiego, b. wiceprzewodniczący RP Radzyńskiego
56. dr Władysław Kossowski - prawnik, radca prawny
57. dr Andrzej Kot - farmaceuta, Okręgowa Rada Aptekarska w Lublinie
58. prof. Paweł Kras - nauczyciel akademicki KUL
59. Marian Król - przewodniczący Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”
60. Stefan Kucharzewski - lekarz
61. Daniel Kuś - wójt Gminy Wilków
62. Henryk Kuśmier - wiceprezes Zarządu SKOK im. Zygmunta Chmielewskiego w Lublinie
63. Tadeusz Łoboda - działacz sportowy, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Taekwon-Do
64. Ireneusz Łucka - burmistrz Bełżyc
65. Piotr Łuszczak - prawnik, pedagog i terapeuta, doradca wojewody lubelskiego
66. prof. Ryszard Maciejewski - chirurg, nauczyciel akademicki i b. prorektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
67. Stanisław Majdański - współzałożyciel NSZZ RI „Solidarność”, b. parlamentarzysta
68. Marta Majewska - burmistrz Hrubieszowa
69. Zbigniew Makarski - lekarz, b. przewodniczący RG Kąkolewnica, b. radny RP Radzyńskiego
70. Danuta Malon - prezes Zarządu Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Lublinie
71. prof. Wanda Małek - nauczyciel akademicki UMCS
72. Dariusz Mandziuk - przedsiębiorca
73. Zbigniew Marchwiak - prezes Zarządu Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie
74. Lech Marczak - prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Oficerów Rezerwy RP
75. dr Artur Markowski - wójt Gminy Wojciechów
76. Piotr Matej - menedżer, p.o. dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie, b. burmistrz Szczepieszyna
77. dr Janusz Mazurek - radca prawny, b. senator, b. wiceprezydent Lublina, b. radny RM Lublin
78. dr Andrzej Miazga - neurolog
79. Waldemar Michalski - filolog polski, poeta, krytyk literacki, eseista, redaktor i publicysta
80. Dominik Mielko - dyrygent, nauczyciel akademicki UMCS, prezes Lubelskiej Akademii Muzyki Dawnej
81. prof. Monika Mielko-Remiszewska - dyrygent, nauczyciel akademicki UMCS
82. prof. Jerzy Nitychoruk - nauczyciel akademicki i rektor PSW w Białej

- Podlaskiej
83. prof. Jan Oleszczuk - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
84. Przemysław Omieczyski - prezes Zarządu Fundacji Niepodległości
85. dr Tomasz Ożóg - nauczyciel akademicki KUL
86. dr Zbigniew Pakuła - nauczyciel akademicki UMCS, działacz społeczny, przedsiębiorca
87. dr Ryszard Pankiewicz - adwokat, zastępca dyrektora SPSW w Zamościu
88. Wiesław Pardyka - burmistrz Nałęczowa, b. przewodniczący RM Nałęczów
89. prof. Sławomir Partycki - nauczyciel akademicki KUL
90. prof. Wiesław Partyka - nauczyciel akademicki KUL
91. Antoni Pasieczny - przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka S.A., radny RM w Łęcznej
92. Cezary Pastuszuk - przedsiębiorca
93. Janusz Pawłowski - lekarz weterynarii, sybirak
94. Ryszard Piątek - przedsiębiorca
95. Zofia Polska - działaczka społeczna
96. dr Wojciech Remiszewski - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
97. prof. Alina Rynio - nauczyciel akademicki KUL
98. dr Henryka Sawulicka-Oleszczuk - ginekolog, położnik, neonatolog i pediatra
99. prof. Ryszard Skrzyniarz - nauczyciel akademicki KUL
100. mjr w st. spocz. Stefan Soszyński - działacz społeczny
101. Jerzy Bolesław Sprawka - pisarz, członek Związku Literatów Polskich
102. prof. Elżbieta Starosławska - twórczyni i dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie
103. prof. Arkadiusz Stasiak - nauczyciel akademicki KUL
104. dr Mieczysław Stasiak - przedsiębiorca
105. prof. Zofia Stępniewska - nauczyciel akademicki KUL
106. prof. Witold Stępniewski - nauczyciel akademicki i b. prorektor Politechniki Lubelskiej
107. Zdzisław Strycharz - urzędnik samorządowy
108. prof. Marian Surdacki - nauczyciel akademicki KUL, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie
109. Bożenna Szczodrak - biolog, pedagog i nauczyciel
110. prof. Janusz Szczodrak - nauczyciel akademicki UMCS
111. prof. Ryszard Szczygieł - nauczyciel akademicki i b. prorektor UMCS
112. prof. Józef Szopiński - psycholog i psychoterapeuta, nauczyciel akademicki
113. prof. Mirosław Szumiło - nauczyciel akademicki UMCS, pracownik IPN w Warszawie
114. prof. Cezary Taracha - nauczyciel akademicki KUL, przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Polsko-Hispańskiego w Lublinie
115. prof. Zdzisław Targoński - nauczyciel akademicki UP w Lublinie, b. rektor AR w Lublinie
116. Violetta Tobiasz - przewodnicząca RG Cynców
117. Tomasz Tokarski - prawnik i politolog, działacz społeczny, doradca wojewody lubelskiego
118. mjr w st. spocz. Bogdan Walas - przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej w Lublinie, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Kraju
119. Janusz Wawerski - przewodniczący RP Puławskiego
120. prof. Franciszka Wanda Wawro - pedagog, nauczyciel akademicki KUL
121. prof. Henryk Wiktor - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
122. prof. Małgorzata Wiśniewska - nauczyciel akademicki UMCS
123. Andrzej Wnuk - prezydent Zamościa
124. Eugeniusz Woźniak - przedsiębiorca
125. Marek Wójtowicz - b. radny RM Lublin
126. Mariusz Zgórk - prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Komunalnego „Nałęcz” w Niedzwicy Dużej, prezes Zarządu Stowarzyszenia „Nasza Niedzwica”
127. Tomasz Zielonka - zastępca Wójta Gminy Wojciechów
128. prof. Ewa Ziółek - nauczyciel akademicki KUL
129. Antonina Żrubek - farmaceuta

Matka skorzystała z pomocy funduszu alimentacyjnego. Nie spodziewała się, do czego to doprowadzi

Ojciec nie płacił im alimentów, teraz stracą mieszkanie

Ojciec nie płacił alimentów na dzieci, a teraz, w imię ich ściągania przez komornika, wkrótce stracą dach nad głową. – To wyjątkowy przypadek, bardzo nieszczęśliwy splot okoliczności – komentuje rzecznik lubelskiej Izby Komorniczej. Dodatkowo rodzinę nachodzi nowy właściciel zlicytowanego mieszkania. Jak mogło dojść do takiej sytuacji?

Dzieci dostawały alimenty, równocześnie rósł dług męża

Anna P. z trójką dzieci do dziś mieszka w zlicytowanym mieszkaniu przy Alei Małej w Puławach, jednak wkrótce powinna przenieść się do lokalu socjalnego. Czeką na decyzję sądu w sprawie przyznania jej prawa do takiego mieszkania. Komornik zawiesił egzekucję eksmisyjną. Póki rodzina nie będzie mieć zagwarantowanego nowego miejsca zamieszkania ani on, ani nowy właściciel mieszkania, nie mogą pozbyć się lokatorów.

W 2013 roku Anna P. rozwiodła się z mężem. Mężczyzna znęcał się nad rodziną, dlatego sąd nakazał mu wyprowadzenie się z mieszkania, choć była to jego własność przedmałżeńska. Dzieci z matką zostały, jednak ojciec nie chciał przepisać na nie mieszkania. Nie płacił też alimentów, dlatego pani Anna zwróciła się o wypłatę należnych dzieciom alimentów z funduszu alimentacyjnego. W 2019 roku do ich drzwi zapukał jednak komornik. Jak się okazało, mąż miał wiele długów, m.in. chwilówek, zadłużenia czynszowego w spółdzielni, a do tego doszło też jego zadłużenie względem funduszu alimentacyjnego i dlatego komornik rozpoczął egzekucję z nieruchomości. Oznaczało to, że mieszkanie zostanie zlicytowane. Zgodę na to wydał sam były małżonek Anny P., z którym kobieta od czasu sprawy sądowej nie miała żadnego kontaktu. Taki obrót spraw zszokował samotną matkę.

Licytacja

Pani Anna nie wie dokładnie, ile wynosiły długi jej męża. Nie otwierała żadnych listów, które przychodziły na jego stary



Puławki, Aleja Mała.

Pani Anna myślała, że w sprzedanym mieszkaniu spokojnie zaczeka, dopóki nie będzie mogła przeprowadzić się do lokalu socjalnego. Nowy właściciel niecierpliwi się jednak i chce zmusić ją i dzieci do wcześniejszej wyprowadzki. Kobieta nie chce upubliczniać swojego nazwiska ani zdjęć

– To, że ten człowiek samodzielnie udał się do mieszkania, wszedł i robił zdjęcia, to jego samowolne działanie, nieuregulowane przepisami. Moim zdaniem nie powinien tego robić bez zgody lokatorki – Rzecznik Izby Komorniczej w Lublinie

adres. Podaje jednak szacunkową wartość długów alimentacyjnych, która jej zdaniem może wynosić nawet 55 tys. zł.

– Te zaległości ciągnęły się od 2013 roku do 2019, po 700 złotych miesięcznie. Do tego dochodzi około 5 tys. złotych odsetek – mówi puławianka w rozmowie ze „Współnotą”. Jak czytamy w starym ogłoszeniu o licytacji komorniczej, wartość trzypokojowego mieszkania o pow. 46 m² została oszacowana na 165 tys. zł. Ponieważ w pierwszej licytacji po cenie wywoławczej 3/4 tej wartości nie było zainteresowanych kupnem, mieszkanie udało się sprzedać dopiero podczas drugiej licytacji za 2/3 wartości.

– Ja jakoś sobie poradzę. Szkoda mi tylko, że to wszystko muszą przeżywać moje dzieci – mówi pani Anna

Po tym, jak komornik zlicytował mieszkanie, nowy właściciel zlecił drugiemu komornikowi rozpoczęcie nowej egzekucji.

Tym razem dotyczącej opróżnienia lokalu (eksmisji) i wprowadzenia nowego właściciela w posiadanie nieruchomości. Równocześnie pani Anna wystąpiła do sądu z wnioskiem o ustalenie prawa do lokalu socjalnego, dlatego komornik zgodnie z przepisami musiał zawiesić prowadzone postępowanie.

Niemile odwiedziny w Dniu Dziecka

Pani Anna myślała, że w sprzedanym mieszkaniu spokojnie zaczeka, dopóki nie będzie mogła przeprowadzić się do lokalu socjalnego. Nowy właściciel postanowił jednak utrudnić dalsze korzystanie z mieszkania. Choć pani Anna nie ma żadnych zaległości w opłatach czynszowych i rachunkach za gaz czy ogrzewanie i na bieżąco wszystko opłaca, postanowił kontrolować jej wydatki. Założył liczniki przedpłatowe. Kobieta musiała prosić właściciela, by pozwolił jej doładować swoje konto. Dodatkowo nachodził ją w mieszkaniu. Wcześniej kończyło się na nieprzyjemnych rozmowach na klatce schodowej. 1 czerwca mężczyzna wtargnął do mieszkania.

– Zapukał. Uchylił drzwi, bo chciałam wyjść do niego na klatkę, ale on wtedy bez mojej zgody wszedł do środka. Usiadł sobie i powiedział, że chce sobie wybrać któryś z pokoi, bo odtąd będziemy razem mieszkać. Kazał też mi się w ciągu dwóch tygodni wymeldować w urzędzie miasta. Powiedział, że wkrótce zaczyna remont i że wymieni zamki. Później chodził po całym mieszkaniu i robił zdjęcia, chociaż prosiłam, żeby nie wchodził do pokoju, w którym spały dzieci. Był bardzo nieprzyjemny i pozwalał sobie na komentarze nie na miejscu. Mówił, że wychowuję dzieci w złych warunkach i straszyl, że mi je zabiorą. To wszystko słyszała moja najmłodsza córka Kasia, która była wystraszona całą sytuacją i płakała mi na rękach. Moja starsza córka ma problemy z sercem i również mocno to wszystko odczuła. Dodatkowo ten pan był u mnie bez maseczki, a gdy zwróciłam na to uwagę, mówił, że za trzy tygodnie okaże się, czy nie jest chory. Wezwałam do mieszkania policję. Dopiero funkcjonariusze wytłumaczyli panu, że zgodnie z prawem lokatorskim nie może przebywać w mieszkaniu, jeżeli ja nie wyrażam na to zgody. Wtedy udało się go wyprosić – relacjonuje pani Anna.

Po tym zdarzeniu złożyła zawiadomienie na policję ws. naruszenia miru domowego. Kobieta boi się, że to nie koniec wizyt nowego właściciela w mieszkaniu, który w ten sposób chce ją zmusić do szybszej wyprowadzki.

Po tym, jak komornik zlicytował mieszkanie, nowy właściciel zlecił drugiemu komornikowi rozpoczęcie nowej egzekucji. Tym razem dotyczącej opróżnienia lokalu

– Właściwie nie wiem, czy mogę opuszczać mieszkanie. Co, jeżeli w czasie mojej nieobecności właściciel dostanie się do mieszkania i wymieni w nim zamki? To dla mnie trudna i stresująca sytuacja, ale ja jakoś sobie z nią poradzę psychicznie. Szkoda mi tylko, że to wszystko

muszą przeżywać moje dzieci – mówi lokatorka sprzedanego mieszkania.

Policja: trudno mówić o nachodzeniu

Policja odnotowała interwencję przy Alei Małej 1 czerwca.

– Zgłoszenie dotyczyło tego, że mężczyzna nachodzi panią w jej mieszkaniu. Funkcjonariusze udali się na miejsce, gdzie ustalili stan faktyczny i jak się okazało, pan jest właścicielem mieszkania. Po zakupie mieszkania przyszedł zobaczyć, w jakim jest stanie i zrobić zdjęcia, do czego ma prawo. Trudno mówić tu o nachodzeniu czy naruszeniu miru domowego przez właściciela mieszkania. Obie strony są zgodnie co do tego, że pani musi się wyprowadzić, jednak dopiero gdy znajdzie lokal zastępczy. To sytuacja trudna dla obu stron – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowa KPP Puławki.

Komornik: To była samowolka

Jak mówi Katarzyna Ryń-Kowalska, rzecznik Izby Komorniczej w Lublinie, choć nabywca stał się nowym właścicielem zlicytowanego mieszkania, z uwagi na obecność lokatorów, nie ma możliwości objąć go w posiadanie i musi uzbroić się w cierpliwość. Obecnie komornik nie wykonuje żadnych czynności z uwagi na sprawę sądową Anny P. o ustanowienie prawa do lokalu socjalnego, a także z uwagi na przepisy specustawy wydane w związku z epidemią.

– Tak naprawdę możliwości nabywcy skończyły się na złożeniu wniosku u komornika o wprowadzenie w posiadanie. To, że ten człowiek samodzielnie udał się do mieszkania, wszedł i robił zdjęcia, to jego samowolne działanie, nieuregulowane przepisami. Moim zdaniem nie powinien tego robić bez zgody lokatorki. W wielu przypadkach w licytacjach komorniczych biorą udział osoby, które z nabywania takich nieruchomości uczyniły sobie swego rodzaju zawód. Być może w tym przypadku, kierując się swoim doświadczeniem w takich sprawach, nabywca miał nadzieję, że uda mu się przekonać panią do wyprowadzki bez udziału komornika. Choć to dla niego na pewno niekomfortowa sytuacja, musi czekać, aż ta rodzina dobrowolnie opuści lokal lub komornik zgodnie z przepisami

prawa wprowadzi go w posiadanie. W mojej ocenie i ocenie pana komornika wnioskodawczyni ma dużą szansę na uzyskanie mieszkania socjalnego. Mam nadzieję, że zostanie dobry lokal i zdecyduje się tam przenieść. W czasie pandemii komornicy nie wykonują czynności polegających na przymusowym opróżnieniu lokali mieszkalnych (eksmisji). Ma to związek z przepisami tzw. tarczy antykryzysowej – tłumaczy rzecznik.

Fundusz pomagał, ale dług rósł

Odpowiadając „Wspólnocie” rzecznik IK wyjaśnia, że przypadek Anny P. i jej dzieci jest szczególnie.

– Wyjątkowe są sytuacje, gdy dodatkowo z powodu egzekucji z nieruchomości za alimenty, cierpią dzieci, na których poczet były te alimenty przeznaczone – Rzecznik Izby Komorniczej w Lublinie

– Stosunkowo rzadko dochodzi do sytuacji, gdy za długie alimentacyjne licytowana jest nieruchomość. Dłużnicy alimentacyjni zwykle po prostu nie dysponują takim majątkiem. Zupełnie wyjątkowe są sytuacje, gdy dodatkowo z powodu egzekucji z nieruchomości za alimenty, cierpią dzieci, na których poczet były te alimenty przeznaczone. To wyjątkowo nieszczęśliwy splot okoliczności. W tej konkretnej sytuacji, gdy były mąż był niewypłacalny i komornik nie miał z czego ściągnąć alimentów, pani skorzystała z pomocy państwa w formie funduszu alimentacyjnego. Niestety, choć dzieci otrzymywały alimenty, równocześnie rósł dług męża. Problemem było też nieuregulowanie stanu prawnego tego mieszkania. Gdyby przed powstaniem zadłużenia mieszkanie zostało przepisane na żonę lub dzieci, rodzina mogłaby uniknąć egzekucji z nieruchomości – mówi rzecznik.

Kamil Wąsik



Przez nadwagę prawie wyrzucono mnie z samolotu. Szkoda, że tak późno dowiedziałam się o tej rewolucyjnej metodzie odchudzania.

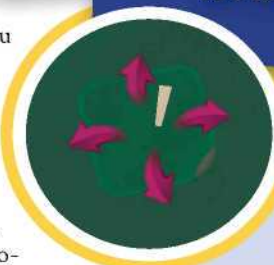
Schudłam 58 kg w 2 miesiące!

Bez wyczerpujących treningów i wyniszczających diet.

Dzięki nieznannej dotąd w Polsce kuracji pani Karolina (35 l.) schudła 58 kg w 2 miesiące. **A wszystko bez wydawania pieniędzy na drogie diety i wylewania potu na siłowni.** Ty też możesz osiągnąć takie rezultaty - wystarczy, że dołączysz do grupy 82 tys. osób z całej Europy, które zdążyły już wypróbować tę rewolucyjną metodę odchudzania.



**INNOWACYJNA FORMUŁA
WYTAPIA TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ
NAWET W CZASIE SNU!**



Plastry na odchudzanie to rewolucyjna metoda walki z nadmiarem tkanki tłuszczowej. Ze względu na transdermalną formułę każdy plaster podkręca metabolizm o 96%. Działa on bezpośrednio na podskórną warstwę tłuszczu i 15-krotnie przyspiesza jej spalanie. Dzięki

temu nawet latami gromadzone złoże tłuszczu są rozbijane, a następnie wydalone z organizmu wraz z toksynami. Jak wykazują badania, już po przyklejeniu pierwszego plastra organizm zaczyna spalać ekstremalną ilość kalorii. Wszystko przez bioaktywne składniki uwalniane do organizmu przez całą dobę. Transdermalna formuła odblokuje metabolizm na poziomie komórkowym, a organizm spala tłuszcz nawet w czasie snu. **Efekty stosowania plastrów widoczne są już po kilku dniach.** Obecnie nie ma lepszej i szybszej metody na pozbycie się nadmiaru tkanki tłuszczowej.



**Prof. Antoni Marecki
- dietetyk**

morfozą. Poprosiłam znajomą o wysłanie drugiego opakowania. Przez kolejny miesiąc po prostu chudłam w oczach!

Po 2 miesiącach stosowania, ważyłam 60 kg. Osiągnęłam swój cel i spełniłam swoje marzenie. Waga utrzymuje się, mimo że nie odmawiam sobie niczego. **Plastry zadziałały tak świetnie, że mimo utraty wielu kilogramów, nie mam problemów z brzydką, obwisłą skórą – moje ciało jest jędrne i seksowne.** Nigdy w życiu nie wyglądałam i nie czułam się lepiej! Mój mąż zakochał się we mnie na nowo. To wszystko dzięki plasterom! Bez wyrzeczeń, wysiłku i podejrzanych tabletek. Gdybym wcześniej wiedziała o tej kuracji, moje życie wyglądałoby inaczej.

Plastry dostępne są już w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeśli i Ty chcesz szybko i skutecznie schudnąć, wystarczy, że wykręcisz poniższy numer. **Nie zwlekaj! Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do 23 czerwca 2020, otrzyma preparat w promocyjnej cenie!** Decyduje kolejność zgłoszeń.

ZADZWOŃ:

81 300 35 44

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

W zasadzie byłam gruba od zawsze. Kilka razy zaczynałam dietę, jednak szybko odpuszczałam i tylko łapałam kolejne kilogramy. Ważyłam 113 kg, więc przy wzroście 166 cm wyglądałam tragicznie.

Przełom nastąpił pół roku temu, gdy z mężem wybraliśmy się na wczasy na Kretę. Bardzo się cieszyłam, bo był to nasz pierwszy wyjazd we dwoje odkąd urodziłam synka. Urlop zaczął się fatalnie – przez to, że zajmowałam prawie dwa miejsca w samolocie, stewardessa kazała mi dopłacić do biletu. Groziła nawet, że mnie wyprosi, jeśli tego nie zrobię. Nigdy w życiu nie przeżyłam większego upokorzenia. Czułam na sobie wzrok innych pasażerów, słyszałam ich szept i śmiechy. Oczywiście, za drugie miejsce dopłaciłam, ale całkiem straciłam ochotę na ten wyjazd.

Na miejscu poszłam prosto do hotelowej restauracji. Chciałam jak najszybciej zapomnieć o tym okropnym przeżyciu i odreagować je tak, jak zawsze – zażywając swój wstyd. I tak przez całe 2 tygodnie, więc pod koniec wczasów ważyłam już 118 kg.

W restauracji przyglądałam się innym wczasowiczkom i dołowałam się, gdy widziałam jak mało i zdrowo jedzą. Wśród nich była jednak kobieta, która nie pasowała do reszty. Miała piękną figurę, a jadła wszystko bez ograniczeń i zawsze brała dokładki! Byłam zszokowana, że można tyle jeść i tak wyglądać. Desperacko chciałam poznać jej sposób na idealne ciało.

Jak ona to robi?

Traf chciał, że ostatniego dnia turnusu obserwowana przeze mnie kobieta zajęła leżak przy hotelowym basenie zaraz obok mnie. Na widok jej ciała w bikini zżerała mnie zazdrość. Myślałam, że tak może wyglądać tylko ktoś, kto nie rodził, a ona na basen przysłała ze swoją córką i dwoma synami. Słyszając jak rozmawiają dowiedziałam się, że są Polakami.

Gdy moja sąsiadka wyjęła z torebki paczkę chipsów i napój gazowany, szczeka mi opadła. Nie mogłam wytrzymać, musiałam poznać jej sekret. „Przepraszam, że przeszkadzam” zagadałam „Może to głupio zabrzmiało, ale cały czas zastanawiam się jak pani utrzymuje taką figurę. Widzę, że je pani wszystko na co ma ochotę, ja tyję od samego patrzenia na chipsy”. Kobieta uśmiechnęła się ze zrozumieniem „Wszystko zasługa tego” wskazała palcem na naklejo-

ny na brzuch plaster, który brałam za plaster antynikotynowy. „Mieszkam w Irlandii i tam te plastry są dobrze znane. Jeszcze rok temu ważyłam dwa razy więcej. Nie pomagały diety, ani ćwiczenia. Koleżanka poleciła mi plastry i dzięki nim schudłam 6 kg w tydzień a potem kolejne 49 kg w 2 miesiące. Teraz ważę 57 kg, jem wszystko i wcale nie tyję”.

To, co usłyszałam totalnie mnie zszokowało. Plaster? Na odchudzanie? To zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe. Umówiłam się z nową znajomą, że po powrocie wyśle mi opakowanie tych niesamowitych plastrów. Dotrzymała obietnicy - po tygodniu dostałam przesyłkę z Irlandii. Zaciekawiona sprawdziłam skład produktu. Okazało się, że jego moc tkwi w innowacyjnej formule, która pobudza procesy metaboliczne komórek.

Natychmiastowe efekty

Nakleiliśmy plaster na brzuch i jego działanie odczułam od razu. Po moim ciele zaczęło rozchodzić się przyjemne ciepło. Zachęcona tym efektem nosiłam plastry każdego dnia. Po 3 dniach stosowania stanęłam na wadze i oniemiałam – wskazywała 112 kg, czyli o 6 kg mniej, niż ważyłam po powrocie z wakacji. Myślałam, że popłaczę się ze szczęścia!

Pierwsze efekty widoczne były od razu, ale bardziej spektakularna zmiana zaszła po miesiącu, kiedy waga pokazała mi 82 kg. Mój mąż był w szoku. Choć mówił, że kocha mnie w każdej wersji, to bardzo ekscytował się moją meta-

**Naturalne TRANSDERMALNE
plastry redukujące
TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ**

sprawiają, że:

- 1 W 4-7 dni pozbędziesz się nieestetycznych boczaków,
- 2 Wyszczuplisz uda i zredukujesz cellulit w 88%,
- 3 Zmniejszysz oponkę na brzuchu nawet o 70%,
- 4 Na zawsze pozbędziesz się podwójnego podbródka,
- 5 Będziesz chudnąć do 8 kg w tydzień.



„Jestem informatykiem i większość czasu spędzam przy komputerze. Nie mam za dużo okazji do ruchu, a lubię jeść. Kiedy przestałem mieścić się w spodnie, a lekarz załamał ręce nad moimi wynikami badań pomyślałem, że muszę coś ze sobą zrobić. Znajomy polecił mi plastry odchudzające, dzięki którym jego żona bardzo wyszczupiała. **W miesiąc schudłem 16 kg, choć mój tryb życia się nie zmienił.** Czuję się świetnie, mam dobre wyniki, a moja teściowa wreszcie przestała mi dogryzać.

Robert z Zamościa (46 l.)

Czy Olimpię stać na medal?

W ostatni piątek i sobotę czerwca szczypiorniści Olimpij powalczą o medale podczas Mistrzostw Polski Juniorów. W Łodzi w półfinale zmierzą się z PGE Vive Kielce.

Podopieczni Marcina Stefańca i Marcina Kubiszewskiego liczą, że uda się wskoczyć na podium. Jakub Stroiński przekonuje, że za kilka dni chcą cieszyć się z medalu mistrzostw kraju.

W piątek białczanie będą walczyć z kielczanami. W drugiej parze Anilana Łódź zmierzy się o finał z Wybrzeżem III Gdańsk. Dzień później odbędą się mecze o pierwsze i trzecie miejsce.

mp

**ROZMOWA Z Jakubem Stroińskim, bramkarzem Olimpij Białą Podlaską**

Jedziemy do Łodzi walczyć o złoto

Jakie to uczucie, kiedy możecie przyjść do hali i ćwiczyć?

- Szczególnie po tak długiej przerwie zafundowanej przez wirus satysfakcja i radość z tego, że można pobiegać za piłką z kolegami, jest jeszcze większa. Bardzo dużo motywacji do trenowania dodał nam fakt, że za niespełna dwa tygodnie gramy o medale.

Sądziłeś, że wróciacie jeszcze do gry?

- Z upływem czasu coraz mniej spodziewałem się, że zagramy finały. Związek Piłki Ręcznej w Polsce długo nie wydawał decyzji, przez co nie wiedzieliśmy co robić. Wielkim szczęściem było ogłoszenie decyzji, iż powalczymy o medale. Od kilku dni z dużą intensywnością przygotowujemy się do walki o złoto.

Czekasz na wyjazd do Łodzi?

- Po przerwie wolałbym potrenować więcej czasu niż

zaledwie miesiąc, aby pokazać się z jak najlepszej strony. Do wyjazdu zostało jeszcze kilka dni, ale z pewnością upłyną w mgnieniu oka.

W półfinale czeka was starcie z Vive Kielce. Jaki to zespół?

- Kielczanie to bardzo doświadczona ekipa. Mają wysokich chłopaków do grania, jak i świetnego bramkarza. Miłosz Wałach to zawodnik, który dostawał szansę bronienia w zespole seniorów, którzy są mistrzem kraju i uczestniczyli w Lidze Mistrzów. Z pewnością nie będzie to łatwy mecz.

Stać was na finał?

- Oczywiście! Jedziemy do Łodzi walczyć o złoto.

W drugim półfinale Anilana podejmie Wybrzeże III...

- Oba zespoły są mocne i mieliśmy szansę z nimi grać. Wydaje mi się, że to Anilana zachowa



- Od kilku dni z dużą intensywnością przygotowujemy się do walki o złoto - mówi Jakub Stroiński, bramkarz Olimpij Białą Podlaską

chłodną głowę i pokaże doświadczenie na boisku. W mojej opinii łodzianie awansują do finału.

A jeśli się nie uda i zostaniecie bez medalu?

- To będzie dość słabe zakończenie wspólnej gry. Na szczęście nie bierzemy tego pod uwagę i przygotowujemy z myślą, że zgarniemy złoto.

Dla większości zawodników

to ostatnie chwile w juniorkach. Czyba nie trzeba was mobilizować do ciężkiej pracy?

- Każdy z nas ma w głowie, że to ostatnia szansa na zrealizowanie naszego wspólnego marzenia, jakim jest mistrzostwo Polski. Na treningach dajemy z siebie wszystko, aby być w jak najlepszej formie i pokazać naszą siłę.

Co po sezonie?

- Z tego, co wiem, kilku chłopaków z drużyny będzie grało w białskim AZS-ie. Jeśli uda się utrzymać drugą ligę w Olimpij to zapewne będzie mnie można zobaczyć w tzw. „jamie”.

Czy 27 czerwca będziecie wracać do Białej Podlaskiej ze złotym medalem?

- Taki jest plan. Nie będzie to łatwe, ale jesteśmy dobrej myśli. To ostatnia szansa, aby dać z siebie wszystko i pokazać to, na co pracowaliśmy tyle lat.

Trójka czy Top Mar?

Za nami dwie serie gier w Białskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. Działo się na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej!

Największą niespodziankę sprawił Bialtrans, który w klasyku ograł Top Mar. Bohaterem zwycięzców został Marcin Szpański. „Szpak” zdobył aż pięć goli. Sytuacji na powiększenie przewagi nie wykorzystała Trójka, która tylko podzieliła się punktami z centrumsas.pl. W niedzielę lider i wicelider solidarnie zgarnęli po trzy punkty. Na podium wskoczył Mario Presto, który rozbił aż 9:3 „Sasowców”. Siedem trafień zaliczył Jacek Mielnik.

W II lidze trzy zespoły liczą się w walce o awans. Zapewne jedna ekipa będzie mocno niepokieszona na koniec sezonu. W niedzielnej serii gier najlepszy zgodnie sięgnęli po komplet punktów. Już we wtorek Unidom może zostać samodzielnym liderem, jeśli wygra w zaplanowanym spotkaniu z najsłabszym w tej chwili w stawce Sielczyk II.

I LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Liderzy - Nissan 2:6

Bramki: Łukasz Malinowski,

Dawid Samociuk - Kacper Stalewski x2, Mateusz Jarzynka, Wojciech Jarzynka, Kacper Dmitruk, Łukasz Malinowski (br. samobójcza).

Mario O. - Mario P. 6:3

Bramki: Tomasz Andrzejuk x4, Jeremi Andrzejuk, Radosław Kapłan - Jacek Mielnik x2, Michał Gromysz.

centrumsas.pl - Trójka 4:4

Bramki: Daniel Korol x4 - Karol Górski, Jarosław Kosieradzki, Krzysztof Brzeziński, Bartosz Mazur.

Top Mar - Bialtrans 3:8

Bramki: Adam Wiraszka x2, Rafał Andrzejuk - Marcin Szpański x5, Rafał Damiuk, Rafał Chalimoniuk, Przemysław Kurkowski.

WYNIKI 17. KOLEJKI

Top Mar - Mario O. 6:4

Bramki: Kamil Kocoł x4, Maciej Wojczuk, Bartłomiej Tkaczuk - Tomasz Andrzejuk x2, Maciej Łasocha, Dariusz Semenik (br. samobójcza).

centrumsas.pl - Mario P. 3:9

Bramki: Piotr Maksymiuk x2, Robert Polubiec - Jacek Mielnik x7, Daniel Rycerski, Jakub Olichwirowicz.

ZK ZRB - Trójka 3:12

Bramki: Tomasz Borowski, Wojciech Kononiuk, Wojciech Lewczuk - Jarosław Kosieradzki x4, Bogusz Suchecki x2, Rafał Robak x2, Krzysztof

Brzeziński x2, Mateusz Kacik, Przemysław Pudelko.

Nissan Team - Sielczyk 6:4

Bramki: Kacper Dmitruk x2, Tomasz Jakubiec, Kacper Stalewski, Michał Pyrka, Paweł Mazur - Mateusz Dorosz, Adrian Szydłowski, Łukasz Biegajło, Przemysław Skrodziuk.

TABELA I LIGI

Trójka	15	32	96:51
Top Mar	14	29	127:92
Mario Presto	14	24	84:75
centrumsas.pl	14	23	101:78
Bialtrans	13	23	89:74
Nissan Team	14	20	96:86
K-P Liderzy	13	15	72:76
Mario OldBoy	14	11	68:95
ZK ZRB Romaniuk	14	10	48:117
Sielczyk	13	8	67:104

NASTĘPNE KOLEJKI

(seria tygodniowa): Nissan Team - Bialtrans (16.06., godz. 19:00), Mario Presto - ZK ZRB Romaniuk (16.06., godz. 20:00), centrumsas.pl - Top Mar (16.06., godz. 21:00), K-P Liderzy - Sielczyk (17.06., godz. 21:00).

(seria weekendowa): K-P Liderzy - Trójka (21.06., godz. 13:00), Sielczyk - Bialtrans (21.06., godz. 14:00), Nissan Team - Mario Presto Old Boy (21.06., godz. 15:00), ZK ZRB Romaniuk - Top Mar (21.06., godz. 19:00).

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Logistic - Rzeczoznawcy24 15:2

Bramki: Dawid Sobczyk x5, Piotr Wojczuk x3, Łukasz Kowalczyk x2, Kamil Ciokałski x2, Krzysztof Kondraciuk, Kamil Kowalewski, Remigiusz Sergiej - Krzysztof Wilczak x2.

Czarni - Ognioodporni 3:4

Bramki: Marci Kuczaba x2, Szymon Mikołajczuk - Kamil Burda x2, Michał Błędowski, Konrad Bojarczuk.

Max2 - Wola Pasze 0:3

Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.

Unidom - Sielczyk II - przeł. 16.06., godz. 20:30

WYNIKI 17. KOLEJKI

Unidom - Rzeczoznawcy24 7:3

Bramki: Robert Pawłowski x3, Damian Kuźnik x2, Adrian Nowowiejski, br. samobójcza - Marcin Jaszczuk x2, Hubert Harasimiuk.

Sielczyk II - Ognioodporni 3:6

Bramki: Konrad Chwedoruk x2, Paweł Maliszewski - Grzegorz Prokopiuk x2, Michał Walczuk, Michał Błędowski, Krzysztof Panasiuk, Michał Stelmasz.

Logistic - Wola Pasze 13:2

Bramki: Łukasz Kowalczyk x7, Dawid Sobczuk x2, Kamil Kowalewski x2, Kamil Rutkowski,

Szymon Pomagruk - Sebastian Kępka x2.

Czarni - Max2 3:0

Walkower. Goście wycofali się z rozgrywek.

TABELA II LIGI

Unidom	17	43	142:79
Ognioodporni	17	43	114:54
IP Logistic	17	42	149:52
Czarni	18	29	116:97
Rzeczoznawcy24	18	15	82:125
Wola Pasze	17	15	81:131
Sielczyk II	16	12	62:109
Max2 Porosiuki	18	3	35:123

NASTĘPNE KOLEJKI

(seria tygodniowa): Ognioodporni - Rzeczoznawcy24 (17.06., godz. 20:00), Unidom - IP Logistic (18.06., godz. 19:00), Czarni - Wola Pasze (18.06., godz. 20:00), Sielczyk II - Max2 Porosiuki 3:0 (walkower).

(seria weekendowa): Czarni - Wola Pasze (21.06., godz. 16:00), Ognioodporni - IP Logistic (21.06., godz. 17:00), Sielczyk II - Czarni (21.06., godz. 18:00), Rzeczoznawcy24 - Max2 Parasiuki (21.06., godz. 20:00).

Peryt w kadrze



Przemysław Peryt znalazł się w kadrze reprezentacji Polski

Dobra wiadomość ze świata siatkówki. Zawodnik UKS-u Serbionów został powołany do reprezentacji Polski juniorów młodszych na sezon 2020/2021.

Radosław Peryt od 6 do 17 czerwca przebywał na zgrupowaniu w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem. Ponownie spotkają się na obozie w dniach 20-29 czerwca. Selekcjonerem reprezentacji jest były świetny siatkarz - Michał Bąkiewicz.

Biało-czerwoni mają nadzieję, że w najbliższej przyszłości odbędą się Mistrzostwa Europy do lat 18. W pierwotnym terminie miały się odbyć od 10 do 19 lipca w Grecji i we Włoszech.

mp

mp

Wszyscy zdrowi. Puławianie trenują

W miniony wtorek piłkarze ręczni Azotów wrócili do treningów. Zespół ćwiczy pod okiem Michała Skórskiego, który w nowym sezonie będzie asystentem Larsa Walthera.

- Bezpieczeństwo zawodników, sztabu szkoleniowego oraz wszystkich osób, które zaangażowane są w sprawy klubu, jest najważniejsze, dlatego - zanim weszliśmy do hali, konieczne były badania - mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów. W poniedziałkowy poranek zawodnicy, trenerzy, kadra medyczna oraz pracownicy klubu przeszli testy na koronawirusa.

Szczypiomści, którzy otrzymali powołanie do reprezentacji Polski (A i B): Dawid Dawydzik, Antoni Łangowski, Piotr Jarosiewicz, Rafał Przybylski, Łukasz Rogulski, Bartosz Kowalczyk, Wojciech Borucki oraz szkoleniowiec kadry B Michał Skórski poddali się badaniom wcześniej, na zlecenie Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Wymieniona grupa odbyła już pierwsze jednostki treningowe



Zgodnie z tradycją, piłkarze ręczni rozpoczęli treningi od meczu piłki...nożnej

Patryk Rombel powołał 21 zawodników na zgrupowanie szkoleniowe reprezentacji Polski. Znalazło się miejsce dla czterech przedstawicieli z Puław.

Asystentem Patryka Rombla został były zawodnik i trener Azotów - Bartosz Jurecki, który będzie łączył pracę z kadrą z prowadzeniem Piotrkowianina Piotrków Trybunalski.

w hali sportowej, zachowując wszelkie zasady bezpieczeństwa.

- Z niecierpliwością czekaliśmy na wyniki, żeby móc bezpiecznie powrócić do wspólnych treningów, minimalizując ryzyko rozprzestrzenienia się wirusa - powiedział Andrzej Karpiński, fizjoterapeuta

Azotów Puławy.

Zespoły młodzieżowe, w tym drużyna I ligi, na razie nie ma pozwolenia na wspólne treningi. Młodzi szczypiomści nadal pracują indywidualnie. Zawodnicy grający w I lidze to w większości tegoroczni maturzyści.

Wśród wyróżnionych znaleźli się: Piotr Jarosiewicz, Antoni Łangowski, Dawid Dawydzik oraz Mateusz Zembrzycki, który lada dzień stanie się szczypiomistą Azotów. Ponadto wśród rezerwowych znalazł się Rafał Przybylski. Kadra będzie trenowała od 12 do 25 czerwca w Cetniewie.

Znany też skład reprezentacji Polski B. Szkoleniowiec Michał Skórski do swojej ekipy powołał piętnastu zawodników. Ponadto dziewięciu znalazło się na liście rezerwowych, a wśród nich trzech szczypiomistów Azotów - Puławy: Łukasz Rogulski, Bartosz Kowalczyk oraz Wojciech Borucki. Zgrupowanie szkoleniowe kadry Polski B odbędzie się także w Cetniewie, w tym samym terminie.

- Zezwoliliśmy im na nieuczestniczenie w zajęciach, żeby przygotowali się do egzaminu dojrzałości, dostali się na studia, najchętniej w Puławach na miejscowy wydział UMCS-u. Zanim pierwszoligowcy przystąpią do wspólnych treningów, również zostaną poddani badaniom na obecność koronawirusa - kończy Witaszek.

mp

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Przełamali złą passę

Piłkarze Górnika wreszcie zdobyli punkt. Po czterech porażkach z rzędu łączniak nie zremisowali na wyjeździe z Resovią.

Po wznowieniu rozgrywek po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa zielono-czarni źle wystartowali, przegrywając na wyjeździe z GKS-em Katowice (1:2) i u siebie ze Stalą Stalowa Wola (1:2).

W minioną niedzielę podopieczni trenera Kamila Kieresia zdobyli pierwszy punkt w 2020 roku. Górnik zremisował w Rzeszowie z Resovią 1:1. Gola na wagę remisu strzelił Przemysław Banaszak.

**Resovia - Górnik Łęczna
1:1 (0:0)**

Bramki: Hebel 62' (k) - Banaszak 80'. Resovia: Zapytowski - Kubowicz, Wasiluk, Kaliniec (89' Domoń), Zalepa, Adamski, Krykun, Świderski (60' Antkowiak), Hebel (73' Radulj), Feret (89' Hajduk), Dziubiński.

Górnik: Kostrzewski - Orłowski, Baranowski, Midziński, Leandro (78' Turek) - Tymosiak, Stromecki - Stasiak (78' Banaszak), Cierpka (69' Śpiączka), Goliński (66' Lewandowski) - Wojciechowski. Żółte kartki: Dziubiński, Zalepa, Antkowiak - Stromecki, Turek, Śpiączka.

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).

Wyniki 25 kolejki:

Resovia - Górnik 1:1
Hebel 62' (k) - Banaszak 80'
Pogoń - Bytovia 2:1
Margol 26', 28' - Feruga 32'
Gryf - Błękitni 1:3
Sroka 87' - Fadecki 70' (k), 74' (k),

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Widzew Łódź	25	48	50-23
2	GKS Katowice	25	47	44-28
3	Górniki Łęczna	25	43	33-30
4	Resovia	25	43	44-24
5	Olimpia Elbląg	25	41	37-24
6	Błękitni Stargard	25	38	40-39
7	Bytovia Bytów	25	37	35-35
8	Elana Toruń	25	35	33-32
9	Stal Rzeszów	25	34	41-36
10	Skra Częstochowa	25	34	22-33
11	Lech II Poznań	25	33	31-33
12	Pogoń Siedlce	25	33	36-39
13	Garbarnia Kraków	25	32	29-28
14	Górniki Polkowice	25	31	40-33
15	Znicz Pruszków	25	31	34-43
16	Stal Stalowa Wola	25	28	28-39
17	Legionovia Legionowo	25	19	22-45
18	Gryf Wejherowo	25	14	19-54

Bochnak 78'
Znicz - Olimpia 0:0
Stalowa Wola - Skra 1:2
Płonka 83' - Wolny 30', Nocoń 42'
Katowice - Stal 3:2
Kurbiel 4', Michalski 19', Janiszewski 86' - Reiman 13', Kłos 36'
Widzew - Legionovia 1:2
Radwański 35' - Podliński 88', 90'
Elana - Garbarnia 1:0
Machaj 50'
Polkowice - Lech II 1:1
Baranowski 5' - Marchwiński 13'

Następne kolejki (17.06.):

Górnik - Znicz (17.06., g. 17.40),
Stalowa Wola - Stal, Pogoń - Polkowice, Lech II - Elana, Garbarnia - Widzew, Legionovia - Katowice, Skra - Resovia, Olimpia - Gryf, Błękitni - Bytovia
(20-21.06.):
Gryf - Górnik (21.06., g. 15), Błękitni - Pogoń, Bytovia - Olimpia, Znicz - Skra, Resovia - Stal, Stalowa Wola - Legionovia, Katowice - Garbarnia, Widzew - Lech II, Elana - Polkowice

Dominik Smagała

3:0 i urlopy

Piłkarze Wisły rozegrali drugą i ostatnią grę przed kilkunastoma dniami wolnymi. Podopieczni Mariusza Pawlaka wygrali 3:0 z KTS Wieszło. Łupem bramkowym podzielili się Włodzimierz Puton, Dariusz Brągiel i Rafał Kiczuk.

- Koncentrujemy się na pracy i traktujemy ten sparing poważnie - mówił tuż przed meczem trener Mariusz Pawlak. Zawodnicy wzięli sobie te słowa do serca, bo pierwsze minuty meczu to duża przewaga naszego zespołu. Już w 2. minucie w sytuacji

sam na sam z bramkarzem znalazł się Łukasz Kacprzycki, ale golkiper zdołał odbić piłkę. W kolejnych minutach na bramkę Byszewskiego uderzali Dariusz Brągiel i Przemysław Skałcki. W 10. minucie w pole karne KTS-u wpadł Łukasz Kacprzycki, piłka trafiła do Szymona Stanisławskiego, a następnie do Włodzimierza Putona, który trafił w poprzeczkę, ale dobitka była już celna. Po kwadransie do głosu doszli goście. Szczególnie groźny był Daniel Ciechański, jednak jego kaskowe uderzenie odbił Kacper Kołotyło. Tuż przed przerwą książkową akcję przeprowadził Dominik Cheba i Da-

riusz Brągiel. Ten pierwszy w pełnym biegu zagrał w pole karne, a drugi z wymienionych nie dał bramkarzowi szans na skuteczną interwencję.

Po wznowieniu gry wiślaczy zdobyli trzeciego gola. W 54. minucie z rzutu różnego dośrodkował Łukasz Kacprzycki, a celną główką popisał się Rafał Kiczuk. Ostatnie pół godziny to dobre szanse na gola dla Szymona Stanisławskiego i Michała Zuber, ale obaj nie potrafili pokonać bramkarza gości. Z kolei przyjezdni dwukrotnie zagrozili bramce strzeżonej przez Piotra Owczarzaka. Najpierw z rzutu wolnego pomylił się Ciechański, a chwilę

później dobry strzał Kropiewnickiego obronił bramkarz Wisły.

**Wisła Puławy - KTS Wieszło
3:0 (2:0)**

Bramki: W. Puton 10', Brągiel 44', Kiczuk 54'.

Wisła: Kołotyło (70' Owczarzak) - Cheba (70' Brągiel), Cyfert (70' Barański), Pielach (46' Kiczuk), Kisły (65' Pigiel), Skałcki, W. Puton (46' Zuber), Piotrowski (46' Kobiółka), Brągiel (46' Drozd), Kacprzycki (70' Bernat), Stanisławski (70' Konc).

mp

ŻUŻEL - PGE EKSTRALIGA

Motor dostał lanie we Wrocławiu

Nie tak pierwszy mecz sezonu 2020 wyobrażali sobie żużlowcy Motoru i kibice lubelskiego klubu. Ekipa „Koziołków” została rozbita przez Betard Spartę 35:55.

W niecodziennych okolicznościach, bo przy pustych trybunach, odbywał się piątkowy mecz żużlowej PGE Ekstraligi. Było to jednocześnie premierowe spotkanie sezonu 2020. Lublinianie stanęli przed trudnym zadaniem, bo ich rywalem byli zesłoroczni wicemistrzowie kraju.

Łaguta i spółka nie stanęli na wysokości zadania. Żużlowcy Betard Sparty Wrocław szybko rozstrzygnęli losy tej rywalizacji, nie dając „Koziołkom” większych szans. Dość powiedzieć, że pierwszą wygraną podopieczni trenera Macieja Kuciapy zaliczyli dopiero w 11 biegu. Już na kilka przejazdów przed końcem meczu wiadomo było, że żółto-biało-niebiescy wrócą z Wrocławia na tarczy.

Zawiedli m.in. Matej Zagar czy Jakub Jamróg, którzy zdobyli jedynie po cztery punkty. Więcej

oczekiwano także po Jarosławie Hampelu i Grigorim Łagucie. Ten pierwszy był bohaterem najgłośniejszego transferu przed startem sezonu i miał stanowić solidne wzmocnienie. Drugi w zeszłym sezonie na torze w stolicy Dolnego Śląska wywalczył aż 17 punktów. Tymczasem obaj w piątek zdobyli po siedem oczek.

Szansa na poprawę już w najbliższą niedzielę, 21 czerwca. Motor podejmie wtedy w Lublinie Moje Bermudy Stal Gorzów. Początek meczu o godz. 16.30.

**Betard Sparta Wrocław -
Motor Lublin
55:35**

Betard Sparta: 9. Max Fricke 5+1 (2, 1, 2*, 0), 10. Maksym Drabik 12 (3, 3, 3, 0), 11. Maciej Janowski 10+2 (1*, 3, 2, 3, 1*), 12. Daniel Bewley 1+1 (0, 0, 1*, -), 13. Tai Woffinden 11+1 (3, 2*, 3, 1, 2), 14. Przemysław Liszka 4+2 (2*, 2*, 0), 15. Gleb Czugunow 12+1 (3, 3, 2, 2*, 2)

Motor Lublin: 1. Jarosław Hampel 7 (3, 0, 0, 3, 1), 2. Jakub Jamróg 4+1 (1*, 1, 1, 1), 3. Grigorij Łaguta 7 (0, 2, 0, 3), 4. Matej Zagar 4+2 (1, 1*, 1*, 1), 5. Mikkel Michelsen 10 (2, 0, 3, 2, 3), 6. Wiktor Lampart 1 (1, 0, 0), 7. Wiktor Trofimow 2 (0, 2, 0)

dsm

Juicy w Pszczółkach

Do zespołu dołączyła Juicy Landrum. 20-latką występuje na pozycji „nr 2”.

Zawodniczką ze Stanów Zjednoczonych w tegorocznym drafcie została wybrana do ekipy Connecticut Sun. Przed nią debiutanka przygoda w najlepszej kobiecej lidze świata WNBA. Jak dotąd nie grała jeszcze w Europie, w najbliższy rok będzie dla niej pierwszym seniorskim.

Poprzednie cztery sezony młoda

rzucająca spędziła w zespole Uniwersytetu Baylor, gdzie występowała w zmaganiach NCAA. Najlepszym w jej wykonaniu był sezon 2018/2019, gdzie średnio zdobywała 11.1 punktu, 5.1 zbiórki oraz 3.9 asysty na mecz. W kolejnym roku utrzymała dobrą dyspozycję. W zmaganiach 2019/2020 jej statystyki wyglądały następująco: 10.8/4.6/3.7.

mp

Szykują się na IV ligę

Opolanin jako wicelider piłkarskiej lubelskiej klasy okręgowej wywalczył awans do IV ligi. Klub z Opola Lubelskiego nie zamierza wracać do niższej ligi, więc zespół już teraz intensywnie przygotowuje się do sierpniowej inauguracji na wyższym poziomie. Z drużyną trenuje trzech nowych

zawodników, którzy potencjalnie mogą wzmocnić biało-niebieskich. Trener Daniel Szewc na razie nie zdradza personaliów testowanych graczy. Tymczasem opolanie mają za sobą pierwszy sparing. W minioną środę pokonali A-klasowy Ruch Popkowie aż 14:0.

dsm



Na oszacowanie prawdziwych skutków pandemii samorządy muszą poczekać jeszcze kilka miesięcy

Koronawirus odchudził budżety miast

W Opolu dochody budżetowe skurczyły się już o 160 tys. zł, w Poniatowej aż o ponad 600 tys. zł. Pandemia drenuje budżety gmin coraz mocniej.

I wpływa niekorzystnie na sytuację ekonomiczną zarówno małych wiejskich gmin, jak i większych miejsko-wiejskich.

- Nie jest dobrze – mówi zgodnie samorządowcy z Opolą, Poniatowej i Józefowa nad Wisłą analizując sytuację finansową swoich jednostek samorządowych. Dobra informacja jest tylko taka, że w żadnej gminie powiatu opolskiego koronawirus nie spowodował problemów z płynnością finansową.

Ale, póki co, trudno jest mówić o skali, jaką będzie ostatecznie miała panująca od marca pandemia.

- Jest za wcześnie, żeby określać kwoty utraconych dochodów, gdyż fala wniosków, podań o zastosowanie różnego rodzaju ulg, związanych z Covid-19 dopiero ruszyła. Ponadto w maju przypada termin płatności drugiej raty podatków i opłat od osób fi-

zycznych, wobec czego brak jest jeszcze szczegółowych informacji – przyznaje Dorota Beżek, skarbnik gminy Opole Lubelskie.

Budżet największej gminy powiatu już odczuwa skutki śmiertelności wirusa z Chin.

- Porównując wpływy w podatkach w okresie styczeń - kwiecień bieżącego roku i ubiegłego możemy zaobserwować niższe wpływy o około 163 tys. zł – dodaje.

Dochody z podatku rolnego skurczyły się o 33 tys. zł, leśnego o 6 tys. zł, od środków transportowych o 29 tys. zł. Największy spadek wpływów zauważalny jest w podatkach od nieruchomości, który zmniejszył się już o 95 tys. zł oraz od osób fizycznych – o ponad 110 tys. zł. Do budżetu gminy Opole Lubelskie mieszkańcy mniej też wpłacili za śmieci. W tym przypadku spadek oscyluje w granicach 60 tys. zł.

Na zmniejszające się znacząco wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych zwraca uwagę również skarbnik gminy Poniatowa.

- W tej pozycji dochodowej wpływy zmniejszyły nam się najbardziej w porównaniu do roku ubiegłego. Jest to prawie o

649 tys. zł. – podaje Anna Ruta, skarbnik gminy Poniatowa.

To pierwsza gmina, która zaczęła stosować już ulgi dla podmiotów dotkniętych przez Covid-19. Władze miasta udzieliły do tej pory 17 przedsiębiorcom prowadzącym działalność w lokalach należących do gminy procentowych obniżek czynszu z tytułu najmu na łączną kwotę 10,3 tys. zł.

Poniatowscy przedsiębiorcy cały czas mogą też składać wnioski do burmistrza o zastosowanie ulg w podatku od nieruchomości. Mogą ubiegać się o umorzenie podatku w całości lub części, rozłożenie płatności na raty lub odroczenie terminu zapłaty.

Jak zapewnia skarbnik gminy, każdy wniosek jest rozpatrywany indywidualnie, przy zastosowaniu ordynacji podatkowej, z uwzględnieniem wpływu pandemii na działalność konkretnego przedsiębiorcy.

- Na chwilę obecną mamy złożonych 18 wniosków na umorzenia na kwotę przekraczającą 36,3 tys. zł oraz trzy wnioski o odroczenie terminu płatności na kwotę sięgającą prawie 145 tys. zł – dodaje Ruta.

Finansiści z józefowskiego magistratu z oceną skali wpływu pandemii na finanse gminy wstrzymują się do zamknięcia



Sławomir Plis,

burmistrz Opola Lubelskiego

Aktualnie gmina nie ma problemów z płynnością finansową, gdyż wydatki nie realizują się wprost proporcjonalnie do dochodów. Z uwagi na stronę dochodową budżetu wprowadzone są różne ograniczenia wydatkowe i przesunięcia w budżecie. Plan inwestycji przewidzianych do realizacji w 2020 roku delikatnie jest korygowany, ale większość zadań inwestycyjnych zamierzamy realizować. W pierwszej kolejności realizowane będą projekty z udziałem środków zewnętrznych.

roku budżetowego. Jak twierdzą, póki co, jest to niemożliwe. Podają jedynie procentowo, o ile zmniejszyły się podatki lokalne (5,78 proc.), opłata śmieciowa (5,04 proc.) i podatek dochodowy os. osób fizycznych (0,42 proc.).

Gmina Józefów nad Wisłą



Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

Wystąpienie pandemii przełoży się w naszej gminie na ponoszenie dalszych wydatków w sposób oszczędny i rozważny. Na chwilę obecną monitorujemy i obserwujemy sytuację, nie planujemy zmian w realizacji rozpoczętych i zaplanowanych inwestycji. Jednak w zależności od przebiegu pandemii będziemy ewentualnie rozważać takie decyzje. Wszystkie jednostki gminne oszczędzają i już na początku kwietnia zostały zobligowane do rozważnego wydatkowania środków.

do tej pory uchwały o zastosowaniu ulg podatkowych dla przedsiębiorców dotkniętych pandemią nie podjęła. Samorząd wsparł przedsiębiorców i mieszkańców, przeznaczając środki na zakup maseczek, przyłbic i środków dezynfekujących.



Grzegorz Kapica,

burmistrz Józefowa nad Wisłą

Dzisiaj trudno i zbyt wcześnie na zdecydowanie oceny skutków pandemii. Jej konsekwencje na pewno przełożą się na konieczność bieżącego analizowania wydatków zarówno inwestycyjnych, jak i bieżących. Już dzisiaj widzimy, że następuje istotny wzrost kosztów inwestycyjnych po stronie robocizny i wydatków materiałowych. To siłą rzeczy może spowodować rezygnację z niektórych inwestycji lub przeniesienie ich na kolejny rok budżetowy. To powoduje również konieczność ciągłego analizowania i aktualizowania budżetów wszystkich jednostek organizacyjnych. Tu musimy być solidarni, jeśli chcemy realizować istotne inwestycje dla gminy, zwłaszcza te, które uzyskały wsparcie unijne.

Agnieszka Ciekot

Niecodzienna uroczystość w opolskim magistracie

Zaporczyk awansował na majora

Minister Obrony Narodowej przyznał 95-let-nimu Przemysławowi Koconiowi z Opolą Lubelskiego stopień majora. Marszałek województwa – pamiątkowy medal.

Uroczystość wręczenia aktu mianowania na stopień majora odbyła się w miniony wtorek w Opolu Lubelskim, do którego zjechali poseł na Sejm, władze województwa oraz wojska. W uroczystości brały też udział władze powiatu i miasta oraz rodzina kpt. Przemysława Koconia.

Przemysław Kocoń jest ostatnim żyjącym w naszym powiecie żołnierzem legendarnego dowódcy Hieronima Dekutowskiego. Urodził się 2 czerwca 1925 roku w Opolu Lubelskim.



W uroczystości brali udział: poseł na Sejm Przemysław Czarnek, władze województwa oraz przedstawiciele wojska. Były też władze powiatu i miasta oraz rodzina kpt. Przemysława Koconia

Działalność konspiracyjną rozpoczął w czerwcu 1942 roku. Gdy składał przysięgę Armii Krajowej, miał 17 lat. Przyjął wówczas pseudonim „Alembik”. Przydzielony został do miejscowej placówki AK. To właśnie z jej członków narodził się późniejszy pluton Januarego Ruscha „Kordiana” – jednego z patroli Zgrupowania Oddziałów „Zapory”. Pan Przemysław brał m.in. udział w rozbiciu więzienia niemieckiej żandarmerii w Opolu Lubelskim. Akcja miała na celu uwolnienie opolskich konspiratorów.

Decyzją Zarządu Województwa Lubelskiego mjr Przemysław Kocoń został uhonorowany Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego za zasługi dla województwa.

Wolna posada w magistracie czeka

Tylko do najbliższego czwartku (18 czerwca) osoby zainteresowane pracą w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim mogą starać się o etat.

Do obsadzenia jest tym razem stanowisko ds. gospodarki odpadami. Wymagania nie są wygórowane. O pracę mogą starać się osoby ze średnim lub wyższym wykształceniem, które znają bardzo dobrze Ustawę o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, ordynację podatkową oraz Kodeks postępowania administracyjnego.

W minionym tygodniu opolski magistrat zakończył nabór na inne stanowisko, ds. inwestycji. Zainteresowana była nim tylko jedna osoba.

Agnieszka Ciekot

(ja)

Znamy mistrzów Puław



W grupie pomarańczowej wygrał Miłosz Gogacz przed Niną Reczek i Janem Mazurkiem



W stawce zielonej triumfował Łukasz Maciąg. Wicemistrzem został Maciej Mielczarski, zaś na trzecim miejscu uplasował się Bruce Wojciechowski



Rywalizację wśród kadetów/juniorów wygrał Franciszek Janczak przed Gustawem Skowronem i Mateuszem Malcem



Wśród młodziczek bezkonkurencyjna była Natalia Kowal. Drugie miejsce zajęła Oliwia Głos, zaś trzecie Maria Bartoszek



W młodzikach najlepszy był Maciej Maciąg, który wygrał rywalizację z Szymonem utą i Kacprem Wójcickim



Grupę skrzatów wygrała Aleksandra Kuta, która wyprzedziła Zofię Buzagę i Marię Juraś

Na Puławskich Kortach Tenisowych odbyły się miasta w tenisie dla dzieci i młodzieży do lat 18. Rywalizacja toczyła się w sześciu grupach.

Najlepszym trzem zawodnikom i zawodniczkom z każdej stawki wręczono puchary/medale, natomiast wszyscy otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Turniej dofinansowany został przez Urząd Miasta w Puławach.

WYNIKI

Tenis10 - gr. pomarańczowa

1. Miłosz Gogacz, 2. Nina Reczek, 3. Jan Mazurek

Tenis10 - gr. zielona

1. Łukasz Maciąg, 2. Maciej Mielczarski, 3. Bruce Wojciechowski,

4. Aleksandra Gębal, 5. Nadia Stefanowicz

Grupa Skrzaty

1. Aleksandra Kuta, 2. Zofia Buzaga, 3. Marika Juraś, 4. Oliwier Szczepanik, 5. Bartłomiej Woźniak.

Grupa Młodzicy

1. Maciej Maciąg, 2. Szymon Kuta, 3. Kacper Wójcicki, 4. Konrad Wójcicki, 5-8. Stanisław Górnik, Jan Kowalik, Maksymilian Chabros.

Grupa Młodziczki

1. Natalia Kowal, 2. Oliwia Głos,

3. Maria Bartoszek.

Grupa Kadeci/Juniorzy

1. Franciszek Janczak, 2. Gustaw Skowron, 3. Mateusz Malec, 4. Krzysztof Krzywicki, 5. Michał Koniarz.

mp

Paweł Stasiak, jakiego nie znacie

Pochodzi z Gliwic. Przed sezonem 2017/2018 dołączył do Garbarni Kraków. Jego żona wówczas podpisała kontrakt z zespołem mistrzyń Polski w piłce ręcznej z Lublina. Paweł Stasiak stał się symbolem twardego zawodnika, chociaż i jemu zdarzały się kontuzje. W ostatnich dniach wyjechał z rodziną do Szczecina.

mp



ROZMOWA Z Pawłem Stasiakiem, byłym zawodnikiem Garbarni Kurów

Powiedziałem „do zobaczenia”

Pochodzisz ze Śląska. Jak znalazłeś się na wschodzie kraju?

- Urodziłem się i wychowałem w Gliwicach. Stawiałem pierwsze kroki w Carbo Gliwice. Tam przeszedłem wszystkie etapy gry w drużynach młodzieżowych, z seniorami włącznie. W czasie gry i pracy w Gliwicach poznałem żonę, która uczęszczała do Szkoły Mistrzostwa Sportowego, a następnie grała w ekstraklasowym klubie Zgoda Ruda Śląska. Po kilku latach klub nieoczekiwanie się rozpadł i dostała propozycję gry w MKS-ue Lublin, czyli wielokrotnym mistrzyni Polski. Tak znaleźliśmy się w stolicy województwa lubelskiego.



- Byłem i będę w stałym kontakcie z kolegą, a zarazem trenerem Robertem Mirosławem. Pracujemy w jednej branży i z pewnością będziemy często się widzieć - mówi Paweł Stasiak

Za pierwszym razem grałeś w innych klubach niż Garbarnia...

- Dokładnie. Występowałem w Klasie A w BKS-ie Bogucin, a później w Klasie Okręgowej w GKS-ie Niemce. Po drugim przyjeździe do Lublina zdecydowałem się na grę w Garbarni Kurów. Spędziłem dwa i pół sezonu. Na długo zapamiętam ten czas, jak również ostatnie chwile na wschodzie, tym bardziej w ekstremalnej scenerii pandemii.

Jaki był najfajniejszy moment w czasie pobytu w naszym powiecie?

- Szybki awans do Klasy Okręgowej po spadku do

Klasy A. Mieliśmy świetną passę i liczaliśmy mecze bez porażki. To z pewnością te miłe chwile, które zapamiętam na długo.

Garbarnia Kurów...

- Sportowa rodzina. I to dosłownie. Często pomagali mi przy opiece nad synem. Zabierałem go na treningi, bo bardzo często kolidowały z zajęciami żony. Zawsze była osoba, która nim się opiekowała z boku boiska. Wtedy mogłem poruszać się z chłopakami.

Będzie ci brakowało kurowian?

- Oczywiście. Miałem to szczęście, że w każdym zespole, w którym grałem, zawsze panowała świetna atmosfera.

Integracja to bardzo ważna sprawa w futbolu, a w Kurowie jej nie brakowało.

Ciężko było się rozstać?

- Dokładnie. Ciężko się rozstać ze względu na sentyment. Po raz drugi wróciliśmy do Lublina, a teraz znów musieliśmy wyjechać. Ciężko po tylu latach i pięknych chwilach powiedzieć „do zobaczenia”.

Kiedy wiedziałeś, że opuścisz drużynę?

- Na początku marca wraz z małżonką podjęliśmy taką decyzję. Gosia była po operacji Achillesa, więc ze względów zdrowotnych postanowiła zakończyć karierę. Wróciliśmy bliżej rodziny. Właśnie zaczęliśmy „zapuszczać

korzenie” w swoim mieszkaniu w Szczecinie.

Jakie blizny zabrałeś ze sobą?

- Jak to w sporcie bywa, zawsze zostawia się trochę zdrowia w każdym zespole. Blizn jest parę: od zapalenia Achillesa, połamanego nosa i oczodoły po skręcone kostki.

Będziesz śledził wyniki Garbarni?

- Nie może być inaczej. W sobotę czy niedzielę sprawdzę rezultat, zadzwonię do szkoleniowca czy prezesa. Byłem i będę w stałym kontakcie z kolegą, a zarazem trenerem Robertem Mirosławem. Pracujemy w jednej branży i z pewnością będziemy często się widzieć.

Gmina
WilkówGmina
KarczmiskaGmina
Łaziska

Karczmiska z najdroższymi śmieciami w powiecie

Radni drenują coraz mocniej kieszenie mieszkańców

Rada Gminy w Karczmiskach zafundowała mieszkańcom 70-procentową podwyżkę opłaty śmieciowej. - Czy w tej gminie już oszaleli – pyta nasz Czytelnik.

Na piątkowej sesji radni podjęli uchwałę dotyczącą ustalenia nowych stawek opłaty śmieciowej. Propozycja wójta była taka, aby podnieść opłatę za śmieci segregowane z 10,50 zł na 18 zł od osoby, a niesegregowane z 21 zł na 36 zł.

Wójt: Mieszkańcy mają pokryć wszystkie koszty

Na sesji wójt uzasadniał podwyżkę koniecznością samobilansowania się gospodarki śmieciowej, którą narzucają przepisy.

Tymczasem w gminie Karczmiska z roku na rok samorząd musi coraz więcej dokładać do wywozu i zagospodarowania odpadów, mimo iż ilość śmieci wytworzonych przez mieszkańców utrzymuje się od lat na podobnym poziomie. Jest to około 800 ton rocznie. Nastąpił jednak drastyczny wzrost kosztów związanych z odbiorem i składowaniem.

Z danych podawanych przez wójta wynika, że w 2017 roku

JAK GŁOSOWALI RADNI:

Za podwyżką: Alicja Belcik, Agata Ceglarska, Wiesław Cholewa, Bożena Dążewska, Janina Janicka, Marcin Jarosz, Krzysztof Karaś, Roman Lipniewski, Grzegorz Rodzik, Agnieszka Siedliska, Michał Walencik, Justyna Wcisiel.

Przeciw podwyżce: Jacek Nowaczek, Michał Podgajny.

Wstrzymali się od głosu: Ryszard Tracz.

gmina musiała dołożyć ok. 53 tys. zł, w 2018 roku było to około 110 tys. zł, a w minionym roku – 106 tys. zł.

- Ustawa mówi, że mieszkańcy mają pokryć wszystkie koszty związane z prowadzeniem gospodarki śmieciowej – podkreślał na sesji Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Przed decydującym głosowaniem wójt przypominał też radnym o ich obowiązku.

- Rada Gminy jest zobowiązana do ustalenia stawki za gospodarkę śmieciową tak, aby te stawki pokrywały wszystkie związane z tym koszty – dodał.

A składają się na nie trzy komponenty: odbiór i wywóz śmieci, składowanie na wysypisku oraz obsługa administracyjna całego zadania.

Za stawkami zaproponowanymi przez wójta zgłoszowało 12 radnych, dwóch było prze-

**Janusz Goliszek,**

wójt gminy Karczmiska

Ustawa mówi, że mieszkańcy mają pokryć wszystkie koszty związane z prowadzeniem gospodarki śmieciowej. Rada Gminy jest zobowiązana do ustalenia stawki za gospodarkę śmieciową tak, aby te stawki pokrywały wszystkie związane z tym koszty

ciwnych podwyżce, a jeden wstrzymał się od głosu.

Są to stawki miesięczne, jakie będą naliczane, gdy tylko uchwała wejdzie w życie. Stanie się to 14 dni po opublikowaniu jej w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Mieszkańcy: Trzeba będzie podjechać z taczką pod urząd

Od piątku w naszej redakcji rozdzwoniły się telefony od zbulwersowanych mieszkańców, którzy oglądali transmisję z sesji. Nie chcieli się przedstawiać. Woleli pozostać anonimowi.

- To jest skandal, żeby o tyle podnieść śmieci w biednej,

**Marcin Jarosz,**

wiceprzewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

Decyzja o podwyższeniu opłaty za śmieci była dla mnie jedną z najtrudniejszych, jaką podjąłem, będąc radnym. Zdaję sobie sprawę, że jest to duża podwyżka, ale jeśli byśmy tego nie uczynili, to gmina do gospodarki śmieciowej musiałaby dołożyć ponad 300 tys. zł ze swojego budżetu, hamując wtedy rozwój i inwestycje. A przecież, obejmując mandat radnego, ślubowałem, że obowiązki radnego będę sprawował godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców

wiejskiej gminie. Rozumiem podwyżkę o złotówkę, dwa złote, ale nie o 7,50 zł. Kto to widział? Wójtowi i radnym chyba już się w głowach od tego dobrobytu przewracało. Jak brakuje pieniędzy, to niech wójt zwolni. W żadnej gminie nie ma wicewójta, tylko u nas tak się trwoni pieniądze podatników – nie kryła oburzenia pani Krystyna.

- Zaczął się sezon na zbiór owoców. Przyjeżdżają do mnie

**Jacek Nowaczek,**

przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

Zawsze, gdy mam podjąć ważną decyzję w głosowaniu, która dotyczy bezpośrednio budżetu domowego moich wyborców, którzy mi zaufali, wybierając mnie na ich przedstawiciela w Radzie Gminy, staram się to z nimi konsultować. Wszyscy, z którymi rozmawiałem, byli przeciwni tak znaczącej podwyżce. Ponadto jesteśmy gminą wiejską i w obecnym czasie koronawirusa np. rolnicy odczuwają spadek dochodów dopiero za jakiś czas, ale niektórzy już go odczuli. Dlatego uznałem, że jest to propozycja nie do zaakceptowania, bo znacząco obciążająca budżety domowe w bardzo trudnym czasie i zagłosowałem przeciw.

Ukraińcy i ja będę musiał zapłacić za 15 osób miesięcznie prawie 270 zł. Człowiek na same śmieci nie wyrobi. Czy w tej gminie już oszaleli – pyta mieszkaniak Karczmisk.

Ale pojawiły się też i ostrzejsze głosy.

- Miarka się przebrała. Chyba trzeba będzie podjechać z taczką pod urząd i wywieźć i tego wójta, i tych radnych,

Ile płacą mieszkańcy innych gmin w powiecie opolskim?

• Chodel:

segregowane – 12 zł, niesegregowane – 36 zł

• Łaziska:

segregowane – 10 zł, niesegregowane – 20 zł

• Wilków:

segregowane – 10 zł, niesegregowane – 20 zł

• Józefów nad Wisłą: segregowane – 12 zł, niesegregowane – 48 zł

• Poniatowa:

zabudowa wielorodzinna / segregowane – 16 zł, niesegregowane – 32 zł

zabudowa jednorodzinna / segregowane – 11 zł, niesegregowane – 22 zł

zabudowa zagrodowa / segregowane – 9 zł, niesegregowane – 18 zł

• Opole Lubelskie:

niesegregowane – 40 zł zabudowa jednorodzinna na terenach wiejskich / segregowane – 12 zł

zabudowa jednorodzinna na terenach miejskich / segregowane – 14 zł

zabudowa wielorodzinna na terenach miejskich i wiejskich / segregowane – 16 zł

którzy tak bez rozmysłu głosują – komentował przegłosowaną podwyżkę śmieci mieszkaniak Wolicy.

Agnieszka Ciekot

Boże Ciało skromniejsze niż zawsze

W tym roku ze względu na pandemię w większości parafii naszego powiatu obchody Bożego Ciała były o wiele skromniejsze niż w poprzednich latach. Procesje przeważnie odbywały się na terenie parafialnym. Tak też było w Piotrawinie. Księża wraz z ministrantami, Legion Maryi oraz parafianie z Kamienia i Piotrawina, przygotowali w obrębie kościoła, skromne, ale bardzo gustownie przyozdobione ołtarze, zaś druhowie z Kolonii Kaliszany zapewnili tradycyjną mundurową asystę. - Cieszy mnie przede wszystkim fakt, że parafianie z taką powagą podeszli do problemu



podniesienia. Przy każdej okazji wraz z księdzem wikarym apelowaliśmy o rozsadek i rozwagę.

Jak pokazały czwartkowe uroczystości, odniosło to pozytywny skutek – mówi ks. Adam

Lemieszek, proboszcz parafii w Piotrawinie.

Andrzej Sikora

Jesienią pojedą już po asfalcie

Urzednicy z Wilkowa szukają firm, które przebudują dwa odcinki dróg gminnych. 600 m w Szczekarkowie Kolonii i 240 m w Rogowie. Ogłoszone zostały już przetargi.

Do 17 czerwca firmy mogą składać oferty na przebudowę drogi w Szczekarkowie Kolonii. Biegnie ona wzdłuż miejscowej rzeki i prowadzi zarówno do posesji, jak i pól. Do tej pory była to droga gruntowa, utwardzona.

Teraz zostanie poszerzona, wykonana podbudowa i położony asfalt. Będą zrobione też pobocza i oznakowanie. Wszystkie prace mają zakończyć się do 20 października.

Z kolei do 30 września przebudowana ma zostać droga w Rogowie, biegnąca koło miejscowego sklepu. Władze gminy zwracają uwagę, że jest to odcinek krótki, ale bardzo potrzebny. Zakres zaplanowanych prac jest niemal identyczny. Urzednicy czekają na oferty do 22 czerwca.

(ac)



Wyrok jest już prawomocny

Po apelacji rodziny sąd zmienia wyrok dla byłego komendanta straży

Nowy wyrok jest dla Marka G. surowszy. Z prawem jazdy pożegna się na dłużej, niż tego chciał opolski sąd.

Od wyroku sądu pierwszej instancji odwołała się rodzina 29-letniego Pawła, który zginął pod kołami samochodu byłego komendanta opolskiej straży pożarnej. Do tragedii doszło w grudniu 2018 roku w Chodlu, na przejściu dla pieszych.

5 czerwca Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrzył apelację. Wyrok ogłoszony został pięć dni później. Ostatecznie dla Marka G., sprawcy śmiertelnego potrącenia, wymierzona została surowsza kara.

Rok w zawiasach, trzy lata bez prawa jazdy

Wyrok jest już prawomocny. Zmieniony został tylko w części dotyczącej zakazu prowadzenia pojazdów. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim zatrzymał Markowi G. prawo jazdy na rok. Natomiast Sąd Okręgowy



Do wypadku doszło 30 grudnia na obwodnicy Chodla. Toyotą Avensis jadącą w kierunku Lublina podróżowało dwóch mężczyzn. Jeden z nich to 53-letni Marek G., wieloletni komendant Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Razem z nim jechał jego 26-letni syn

zdecydował wydłużyć ten okres do trzech lat. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Przypomnijmy. Były komendant dostał rok więzienia w zawieszeniu. Ma też pisemnie przeprosić matkę i babkę zabitego Pawła. Na rzecz babki, która pełniła funkcję rodziny zastępczej, zobowiązany został do za-

placenia 10 tys. zł zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę oraz zwrotu kosztów, jakie poniosła w związku z procesem. Marek G. ma też zapłacić 2400 zł grzywny i pokryć wszystkie koszty sądowe związane z postępowaniem przed pierwszą i drugą instancją.

Rodzina z wyroku Sądu Okręgowego nie jest do końca zado-

wolona. Uważa, że prawo jazdy powinno zostać zatrzymane na 10 lat. Rozważa skorzystanie z jeszcze jednej furtki prawnej - apelacji do Sądu Apelacyjnego.

Sąd nie miał wątpliwości co do winy

Wina sprawcy nie budziła wątpliwości sądu. Zdaniem sądu Marek G. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy. Jadąc toyotą, nie zachował należytej ostrożności, przekroczył dozwoloną prędkość o 30 km/h i potrącił znajdującego się na przejściu dla pieszych 29-latkę z Chodla.

Jak podkreślał sąd, od doświadczonego kierowcy, jakim był, należało wymagać w istniejącej sytuacji zachowania zgodnego z prawem. W sądzie Marek G. przyznał się częściowo do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Odmówił jednak składania wyjaśnień.

Agnieszka Ciekot



W SKRÓCIE

Drogie oferty

Firmy więcej chcą, niż gmina ma. Cztery oferty wpłynęły do przetargu na przebudowę ulicy Magnoliowej i Jaśminowej w Poniatowej. Wszystkie były o ponad sto tys. droższe od kwoty, jaką zarezerwowała na inwestycję gmina. Najtaniej przebudować 142 m odcinek ulicy Magnoliowej i 117 m ulicy Jaśminowej chciała spółka Stan-Lub z Bełżyc, za 246 tys. zł. Burmistrz nie zdecydował jeszcze, co w tej sytuacji zrobić, czy unieważni przetarg, czy też dołoży brakującą kwotę.

Ochotnicy z Kowali kupują samochód

Brakuje im prawie 40 tys. zł. Taką dodatkową kwotę musi pozyskać OSP w Kowali Pierwszej na zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Do przetargu przystąpiła tylko jedna firma, Moto Truck, która za dostawę średniego samochodu z napędem na cztery koła zażyczyła sobie 799,5 tys. zł. Nowy samochód ochotnikom z Kowa-

li jest potrzebny, bo starty Jelcz liczący 39 lat jest już mocno wysłużony i nie spełnia aktualnych wymogów. Na stanie jednostka ma jeszcze peugeot.

Na drogach wre

Drogowcy wkroczyli na kolejne odcinki dróg gminnych. Roboty ruszyły na ulicy Sporniak w Poniatowej, gdzie przebudowany ma zostać ponad kilometrowy odcinek za 250,5 tys. zł. W Kowali Pierwszej i drugiej robione są dwa odcinki. Jeden 900 m, drugi niespełna 240 m. Prace wykonuje krasnicka spółka Wod-Bud, która za te dwa odcinki zainkasuje 330 tys. zł.

Przedszkolaki nagrodzone

Albert Stachyra i Karol Nowomiejski zostali wyróżnieni w konkursie plastycznym „Święty Jan Paweł II – przyjaciele dzieci i młodzieży”. Tylko oni wykonali i zgłosili prace na konkurs ogłoszony przez Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. I oczywiście zostali nagrodzeni.

JA

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

opolelubelskie.24wspolnota.pl

Rozmowa z Michałem Kramkiem, prezesem Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo w Poniatowej

Zapraszamy na wyprawę śladami zrywów i bohaterskich czynów naszych przodków

W najbliższą niedzielę o godz. 20 na naszym profilu na Facebooku obejrzyć będzie można koncert „Wędrówki ku niepodległej Polsce”. Jego organizatorem jest Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobre Słowo w Poniatowej. Wspólnota Opolska jest patronem medialnym wydarzenia. Przedsięwzięcie dofinansowane zostało ze środków Programu Wieloletniego Niepodległa 2017 – 2022.

W To już kolejny koncert organizowany przez Pańskie stowarzyszenie. Tym razem postawiliście na wersję internetową.

- W dobie smartfona i nowych technologii, tak naprawdę mało kto wykorzystuje te narzędzia w innych celach niż rozrywkowe czy informacyjne. Dlatego chcemy zorganizować ciekawy projekt za pomocą online. Na wybór akurat takiej formy organizacji całego przedsięwzięcia wpływ miała oczywiście panująca pandemia.

W Co zatem w niedzielę o godz. 20 internauci będą mogli zobaczyć, zaglądając na facebookowy profil Wspólnoty Opolskiej?

- Na początku zapraszamy do wysłuchania krótkich prelekcji. Tematem pierwszej z nich będzie rola, jaką odgrywali sportowcy w walce o niepodległość. Bohaterem drugiej prelekcji będzie wybitny polski matematyk, który przyczynił się do złamania szyfru Enigmy,

Marian Rejewski. Następnie wysłuchamy koncertu w wykonaniu Joanny Biedrzyńskiej.

W Rozdawać będziecie także nagrody.

- Tak. Chętni w czasie transmisji będą mogli zgłosić się do udziału w konkursie. Na wzór programu „Jaka to melodia?” na podstawie kolejnych odkrywanych nutek internauci będą odgadywali popularne żołnierskie i patriotyczne piosenki, a także odpo-

wiadali na pytania konkursowe związane z odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Chcemy pobudzić słuchaczy, widzów do wzbogacenia swojej wiedzy historycznej. Na odpowiedzi czekamy pod adresem mailowym: konkursszla-kwolnosc@wp.pl. Dla pierwszych 100 osób, które prawidłowo odpowiedzą na pytania i odgadną utwory patriotyczne, przewidujemy nagrody książkowe. Rozdamy również trzy koszulki patriotyczne.



Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo w Poniatowej

W Skąd pomysł i jaki cel przyświeca całemu przedsięwzięciu?

- Powiat opolski ma piękne miejsca pamięci narodowej. Mieszkamy na co dzień w pobliżu rozegranych bitew, miejsc pamięci, pomników czy tablic okolicznościowych – nie zawsze przez nas zauważanych. Jednym z nich są pomniki pamięci bohaterów walczących o niepodległość w Kraczevicach poległych w latach 1935-1974, czy zbiorowa mogiła pamięci żołnierzy poległych podczas I Wojny Światowej znajdująca się w miejscowości Leśniczówka. Często pomniki te na tyle wrosły już w okoliczny krajobraz, że zazwyczaj nie zastanawiamy się nad ich obecnością, często zapominamy nawet zapalić okolicznościowy znicz 1 listopada. Chcemy utrwaląć pamięć o przeszłości, przybliżać

dzielnym dowódców i generałów, czy wreszcie: prostych żołnierzy, kawalerzystów, piechurów. Postaciami, które chcemy upamiętnić, są m.in. płk Marcin Bolerowski ps. Leleweł, który w pierwszej bitwie pod Chruśliną odparł atak Rosjan, dowodzącego w bitwie pod Chodlem - Tadeusza Rozwadowskiego, a wykraczając poza region - Mariana Rejewskiego, genialnego matematyka i kryptologa, któremu m.in. zawdzięczamy odszyfrowanie używanej przez Niemców maszyny „Enigma”. Mamy nadzieję, że dla młodego pokolenia, które będzie miało sposobność obejrzyć nasze wydarzenie, będzie to wspaniała wyprawa prowadząca śladami zrywów i bohaterskich czynów naszych przodków.

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot

Takiej tragedii w naszym powiecie jeszcze nie było

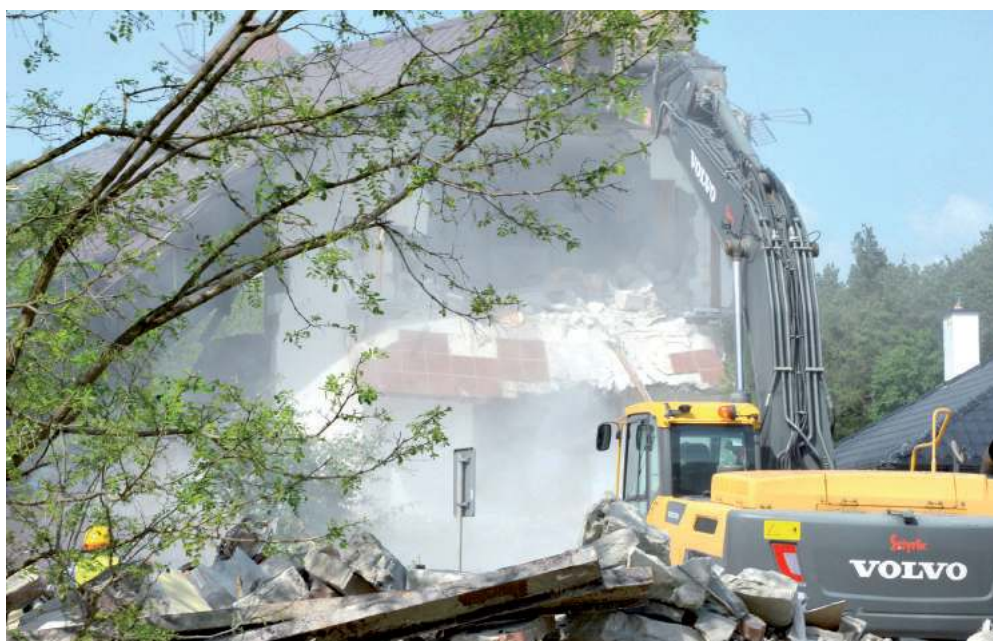
Setki ratowników, kilkanaście godzin poszukiwań i morze wylanych łez

10 czerwca 2020 rok – ta data przejdzie do historii powiatu opolskiego. W wybuchu gazu w Chodlu zginęły dwie osoby, kolejne trzy udało się uratować. – Tragedia jest ogromna. Ale mogła być jeszcze większa – mówią mieszkańcy Chodla wstrząśnięci tym, co się wydarzyło w domu przy ul. Polnej.



(ac)

Akcja ratownicza trwała aż trzynaście godzin. Zakończyła się nad ranem. Brało w niej udział 42 jednostki OSP i PSP z całego powiatu, w sumie 161 strażaków. Ściągnięte zostały też dwie specjalistyczne grupy ratownicze z Chełma i Warszawy



W Boże Ciało, po południu, budynek został doszczętnie zburzony, a do soboty gruzowisko uprzątnięto. Ze zniszczonego domu ekipie wyburzającej udało się wynieść trochę ubrań i oszczędności rodziny Romanowskich



Prowadzenie całej akcji było bardzo trudne z uwagi na dach, który w każdej chwili mógł runąć na ratowników

R E K L A M A

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913



W czwartek przez kilka godzin na miejscu tragedii pracowali policjanci, prokurator i biegli. Pierwsze oględziny prokurator zdecydował się przerwać z uwagi na zagrożenie, jakie niesie zniszczony budynek dla pracujących służb. Czynności zostały wznowione po południu, gdy rozebrana została część grożąca zawaleniem



Do akcji poszukiwawczej zaangażowane zostały dwa psy tropiące, które przyjechały wraz z ratownikami z Warszawy. I to czworonogi naprowadziły strażaków na ciała ofiar